Cena 2 Zł. Lublin, sobota 24 listopada 1945 r. Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 274

BIBLIOTEKA

Zakończenie obrad Kongresu Związków Zawodowych

Przemówienie ministra przemysłu ob. Minca

W czwartym dniu obrad Kongresu Związków Zawodowych wygłosił przemówienie, powitany owacyjnie przez delegatów, minister przemysłu ob. Minc.

„Szanowni towarzysze! Pilne zajęcia nie pozwoliły mi przybyć na Kongres w dniu jego otwarcia. Korzystam teraz z okazji, by powitać Kongres i poprzeć Kongres 1 miliona zorganizowanych członków Związków Zawodowych, by poprzeć polską klasę robotniczą, współgospodarzy kraju, która w znoju, trudzie, w niesłychanie trudnych i skomplikowanych, niespotykanych warunkach buduje nowe i suwerenne, demokratyczne, ludowe państwo polskie. Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć dziś i właśnie na tym Kongresie, że jeżeli wbrew piętrzącym się trudom mamy dziś rozwijające się państwo, niepodległość, to zawdzięczamy to przede wszystkim klasie robotniczej. Kto budował armię polską, która w końcowym momencie wojny zatknęła biało-czerwone sztandary nad Berlinem? Budował ją cały naród, ale w pierwszych szeregach kroczyła klasa robotnicza i jej reprezentacja Związki Zawodowe, partie polityczne. Kto budował rząd, kto budował administrację państwową? Kto tworzył samorząd, kto odrodził z ruin, gruzów życie publiczne narodów? Budowała ją w pierwszym rzędzie klasa robotnicza i kierownictwo polityczne tej klasy, kierownictwo zawodowe Związki Zawodowe, robotnicze partie. Kto odbudował z ruin kopalnie? Huty, fabryki? Zrobiła to polska partia robotnicza. Kto odbudował koleje, puścił w ruch transport? Zrobiła to polska partia robotnicza. Kto rozwiązywał zagadnienia wydajności pracy i poczynił pierwsze poważne kroki na tym polu? Polska klasa robotnicza. Kto walczył o granice nad Odrą i Nysą? Klasa robotnicza. Kto potrafił uregulować zabagnione stosunki ze wschodnim sąsiadem i doprowadzić przy zachowaniu niepodległości do sojuszu z ZSRR? To klasa robotnicza i jej przedstawicielstwo. Zrobili to robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Trzeba wyraźnie i jasno powiedzieć na tym Kongresie, że państwo budowała i buduje w pierwszym rzędzie klasa robotnicza. W sojuszu z chłopem inteligencja pracująca budowała i buduje wbrew tym, którzy teraz usiłują wysunąć się na czoło i proklamują swoje zasługi, a jeszcze niedawno bezpłodnie spędzali czas w Londynie lub strzelali z lasu do naszych ludzi. Ważnym zagadnieniem było u nas, czy robotnicy poradzą sobie z władzą, czy mogą wziąć odpowiedzialność za państwo, czy nie ulękną się trudności, czy nie wstaną złamani przez przeciwieństwa, czy nie zostaną zmuszeni do ustąpienia i bankructwa. Dziś na pytania, którym przez wiele dziesiątków lat nie odpowiadano, jasną i niedwuznaczną można dać odpowiedź. Po tych paru miesiącach naszego doświadczenia odpowiedź ta głosi, że wielki historyczny eksperyment został dokonany i że klasa robotnicza ujawniła swe twórcze siły, ujawniła to, że przoduje narodowi. Swój głęboki patriotyzm, zdolności organizacyjne wyłożyli na budowanie państwa. Teraz przyszedł czas, by tym osiągnięciom nadać formę. Teraz przyszedł czas, by przejść do bezpośredniego objęcia przez państwo średniego i wielkiego przemysłu. Zrobimy to razem z wami i w poczuciu tego, że zaa robuje ten krok naród polski nie bacząc na to, że próbują nas straszyć z zewnątrz wewnątrz. Niech nas nie straszą. Zrobimy to, bo chcemy suwerenności naszego kraju. Wiemy, że deklamacją i frazesami są wszelkie rozmowy o niepodległości wtedy, kiedy w kraju rządzi kapitał zagraniczny. Chcemy suwerenności gospodarczej i politycznej i twierdzimy, że nigdy w historii Polska nie była krajem tak suwerennym, jakim jest dziś.

(Dokończenie na str. 2-giej)

ooo

Nowy rząd francuski obraduje

PARYŻ, 23.XI. Na pierwszym posiedzeniu nowego rządu sformowano projekt upaństwowienia banków i przemysłu metalurgicznego. Projekt ten ma być przedstawiony Konstytuancie. W dniu dzisiejszym Zgromadzenie Ustawodawcze zapozna się z programem pracy nowego rządu. Następne wybory do Zgromadzenia Narodowego mają się odbyć za 6 miesięcy.

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża wielką radość z powodu utworzenia nowego rządu przez gen. de Gaulle. Dzienniki socjalistyczne podkreślają, że życie polityczne we Francji weszło w nową fazę. Ustrój demokratyczny po krótkiej przerwie rozpoczął nowe panowanie.

Odroczenie zebrania Komisji Przygotowawczej

LONDYN, 23.XI. (PAP). „Reuter" donosi, że wskutek gęstej mgły pokrywającej większą część Wielkiej Brytanii, zebranie Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych odroczono do 24 bm. Wobec złych warunków atmosferycznych delegaci ZSRR, Meksyku i Iranu nie mogli przybyć do Londynu.

ooo

Czy zerwanie stosunków dyplomatycznych

WASZYNGTON, 23.XI. (BBC). Jak donoszą korespondenci, ambasador hiszpański w Waszyngtonie Cardenas powrócił do Madrytu, dla narad ze swoim rządem. W Waszyngtonie ogłoszono jednocześnie, że dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Madrycie Armour wycofał się z życia politycznego.

LONDYN, 23.XI. (PAP). Sir Amour, ambasador USA w Madrycie, zrzekł się zajmowanego dotąd stanowiska. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru mianować następcy, jak oświadczył sekretarz stanu Byrnes.

Żołnierze polscy z Włoch i W. Brytanii wracają

Przemówienie ministra Bevina w Izbie Gmin

LONDYN, 32.XI. (Obsł. wł.). W dalszym ciągu dwudniowej debaty w Izbie Gmin, przemówienie wygłosił brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin. Wezwał on wszystkie wielkie mocarstwa do przedstawienia swoich żądań terytorialnych, aby usunąć podejrzenia, które są groźbą dla pokoju światowego. Uwydatnił on konieczność zmodyfikowania organizacji, pod kątem widzenia ogólnego bezpieczeństwa, a to z uwagi na wielkie zmiany, jakie zaszły od czasu konferencji w San Francisco. Mówiąc następnie o przesiedlaniu ludności niemieckiej, Bevin oświadcza, że „celem polityki brytyjskiej jest wprowadzenie w życie decyzji poczdamskiej w tej sprawie".

Zapewnił on Izbę, że nie zamierza odwracać lub wstrzymywać tego niezbędnego procesu, lecz że będzie się starał o to, by akcja ta odbywała się w sposób humanitarny.

Bevin oświadczył, że widzi jak żywiołowo wzmacnia się niepodległa Polska w przyjaznych warunkach z ZSRR. Patrzę na Polskę — powiedział Bevin — jako na wzmacniające się niepodległe państwo. Mówiąc następnie o odbudowie zniszczonych krajów tak jak Polska i Czechosłowacja, Bevin powiedział, że cieszyłby się gdyby Brytyjczycy będąc w takiej sytuacji jak Polacy, w ten sam sposób pracowali nad odbudową. Bevin oświadczył, że już w przyszłym miesiącu rząd będzie miał do dyspozycji odpowiednią ilość okrętów do przewiezienia do kraju polskich sił zbrojnych. Żołnierze polscy powrócą do ojczyzny z W. Brytanii i Włoch umundurowani i z własną bronią. Bevin stwierdził, że polskie oddziały, które będą pragnęły bardziej szczegółowej informacji co do stosunków w Polsce i co do polskiego Rządu zgodziły się na zasięgnięcie opinii u ambasadora brytyjskiego w Warszawie.

Ambasador ma sporządzić oświadczenie, które — jak ma nadzieję brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych — przyczyni się do tego, że dużo więcej żołnierzy zdecyduje się na powrót do Polski, by pomóc w odbudowie kraju. Bevin poświęcił następną część swojej mowy kryzysowi politycznemu w Grecji. Powiedział on: krążyło wiele pogłosek o zamiarze regenta Damaskinosa zrezygnowania ze swego stanowiska. Prawdą jest, że w pewnym momencie rozważał on swą rezygnację, ponieważ czuł że nie udało mu się doprowadzić do stworzenia rządu koalicyjnego. Mam jednak nadzieję, że rozmyśli się i pozostanie na swym stanowisku, by przeprowadzić kraj przez ten niebezpieczny kryzys.

Bevin oświadczył, że W. Brytania zaproponowała Damaskinosowi, by wybory odbyły się najpóźniej w marcu, a plebiscyt w 1948 r.

Mówiąc następnie o stosunkach w Iranie Bevin oświadczył, że udzielił jak najdokładniejszych instrukcji brytyjskim władzom wojskowym w tym kraju, by układ sowiecko-brytyjski z 1942 r. był przestrzegany. Dodał on, że komisarz Mołotow podczas swej ostatniej wizyty w Londynie zapewnił ministerstwo spraw zagranicznych, iż podobne rozkazy zostały wydane do oddziałów sowieckich.

W dalszym ciągu swej mowy Bevin rozpatrywał sytuację w Indonezji. Dowodził on, że zadanie W. Brytanii na tym obszarze zostało jej powierzone przez sprzymierzonych.

ooo

Z procesu w Norymberdze

NORYMBERGA, 23.XI. (Obsł. wł.). W czasie sesji porannej oskarżony Sauckel porozumiewał się z obroną pisemnie. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hessa, który czytał historię Bawarii, bardzo uważnie słuchali przebiegu rozprawy i robili notatki. Goering promieniał, gdy prokurator Dodd opisywał potęgę Luftwaffen, zanotował jednak, że nie zgadza się co do ilości baterii przeciwlotniczych. Następnie Goering przyznaje, że on to właśnie postawił niemiecki przemysł na stopie wojennej. Wkrótce po objęciu władzy przez hitlerowców. Potrząsając głową twierdząco, gdy prokurator wspomina tajne posiedzenie rządu niemieckiego w październiku 1938 r., na którym Führer dał Goeringowi rozkaz wprowadzenia w życie gigantycznego programu, przy którym wszelkie poprzednie osiągnięcia są niczym. Program ten obejmował przede wszystkim rozbudowę lotnictwa: w krótkim czasie lotnictwo niemieckie powiększyć się miało pięciokrotnie. Na zebraniu tym Führer polecił Goeringowi zastosować w dalszym ciągu zasadę pracy przymusowej i w tym celu tworzyć obozy dla robotników i zatrudniające w niemieckich gospodarstwach wiejskich najemników obcych narodowości. Następnie prokurator ujawniał szczegóły tajnego posiedzenia rządu z roku 1936, na którym były omawiane sprawy gospodarczej mobilizacji Niemiec. Goering oświadczył wówczas, że należy rozpatrzyć wszystkie możliwe środki, gdyż wojna jest nieunikniona (miał on na myśli wojnę z ZSRR). Odczytano również dokumenty, które oświetlają metody, które stosowali zagraniczni agenci niemieckiego wywiadu. Informacje, które otrzymywał Krupp, dotyczyły artylerii, nowej broni i metod strategicznych państw obcych.

Przed wyznaczeniem granicy radziecko-czechosłowackiej

LONDYN, 23.XI. (BBC). Z Pragi donoszą o stworzeniu komisji czesko - sowieckiej do wyznaczenia granicy między obu krajami.

Kalendarzyk

LISTOPAD 23 piątek

Dziś Klemensa
Jutro: Jana od Krzyża

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	28-88

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI

W czwartek dn. 22.XI weszła na afisz komedia W. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi". Sztukę wyreżyserowała J. Ładosiówna. Obsadę stanowią: H. Buyno, H. Jaraczówna, J. Ładosiówna, J. Malkiewicz, E. Kowalczyk, J. Pichelski i J. Śliwa.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA codziennie daje baśń fantastyczną Andersena pt.: „Cudowne szaty". Początek o godz. 18 min. 30.

W TEATRZE MARIONETEK „BEMOL" ul. Peowiaków 13 (sala świetlicy pocztowej) w niedzielę, 25 listopada rb. o godz. 12-ej i 16-ej — baśń Andersena pt.: „Świniarek i królewna".

KINO „APOLLO": „Iwan Groźny". Nadprogram Kronika Filmowa nr 31. Początek seansów o godz. 14.30, 16,30, 18,30.

KINO „BAŁTYK": „Żółte cienie". Nadprogram: „Sztandar Zwycięstwa nad Berlinem", z uczuciem i umiarem odczytała mało znaną nowelę jubilata „Widzenie", która swą treścią ilustruje poprzedzający ją referat.

Akademia ku czci Bolesława Prusa

W szczelnie wypełnionej publicznością, specjalnie uczącą się młodzieżą, wielkiej auli KUL-u odbyła się uroczysta akademia ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Bolesława Prusa, zorganizowana przez lubelski Klub Literacki.

Prezes Klubu, profesor Juliusz Kleiner, rozpoczął wieczór pięknym przemówieniem pt. „Pisarz wielkiego serca", w którym podkreślił cechy wielkiego pisarza, zyskujące mu tytuł „serca anielskiego". W swym „romantycznym kulcie serca" Prus, który w chwili obecnej — kiedy „musi nastąpić przebudowa nie tylko ustroju, lecz i psychiki" — uczy nas kochać świat i ludzi, gdyż sam obejmował swym uczuciem nie tylko człowieka, lecz i zwierzęta i rośliny, a nawet biedne, zniszczone w służbie człowieka przedmioty. Bolesław Prus był autorem, który rozumiał i potrafił uwypuklić „patos codzienności" i był „rewelatorem wartości szarego człowieka", dlatego jest nam obecnie tak bliski i dlatego jest pisarzem, „którego można i trzeba kochać, któremu można i trzeba wierzyć".

Obecni z pietyzmem wysłuchali wzruszającej prelekcji profesora, który jest sławą naszego Uniwersytetu.

Następnie p. Halszka Liebekówna pięknie, z uczuciem i umiarem odczytała mało znaną nowelę jubilata „Widzenie", która swą treścią ilustruje poprzedzający ją referat.

Po krótkiej przerwie głos zabrał profesor Feliks Araszkiewicz, głęboki znawca i wielbiciel talentu Bolesława Prusa. Odczyt jego „Prus a nowa epoka" podkreślał drugi zasadniczy ton, zarówno literackiej, jak publicystycznej twórczości Prusa: jego społeczny optymizm. Prus był realistą jak Zola, jak Gogol, ale podczas, gdy Zola rozmienia się w drobiazgowej analizie codzienności, gdy Gogol zaprawionym goryczą śmiechem przepaja swą pesymistyczną twórczość — Prus, który powiedział: „Chodząc po ziemi nie traćcie z oczu nieba", będąc strukturą nawskroś syntetyczną, umiał „pogodzić ideę z ideałem". Uczy on nas „jak znaleźć siebie w społeczeństwie", a tworzywem jego jest „ziemia — prosty człowiek — Bóg". Mówca pięknie i głęboko rozwija tę tezę i twierdzi, że w naszych czasach jedynie kultura humanistyczna będzie twórcza i zbawienna, podnosi, że właśnie talent Prusa — epicki, a równocześnie działający na uczucie — jest nam bliższy jeszcze, niż talent Żeromskiego czy Sienkiewicza.

Po okrutnej sześcioletniej wojnie świat nie może popaść w pesymizm — byłoby to moralnym samobójstwem. „Musimy wygrać pokój". Dlatego właśnie Bolesław Prus jest naszemu pokoleniu tak aktualny, tak potrzebny.

Słowami Krasińskiego o Mickiewiczu: „My wszyscy — z niego" — zakończył prelegent.

W podniosłym nastroju opuszczali zebrani aulę, po czym odbyło się krótkie posiedzenie zarządu Klubu Literackiego, na którym omówiony został program kilku następnych środowych zebrań Klubu. Obejmą one: wieczór dyskusyjny o teatrze kukiełek „Bemol" oraz szereg wieczorów autorskich.

Z. B.

Co się dzieje w szpitalu w Zamościu

Otrzymaliśmy list od jednego z naszych czytelników, który powróciwszy jako b. sierżant z niewoli niemieckiej, leżał w szpitalu zamojskim i opisuje panujące w nim stosunki.

Jak wynika z treści listu chorzy, którzy nie dysponują odpowiednimi środkami materialnymi pozbawieni są zupełnie zarówno opieki lekarskiej, jak i ze strony personelu sanitarnego — w tym wypadku zakonnic — sióstr miłosierdzia.

Jeżeli nawet tylko jeden z przytaczanych faktów zgodny jest z prawdą, dziwić się należy, iż miejscowa Rada Narodowa i Wydział Zdrowia nie wglądnęły do tej pory w stosunki panujące w szpitalu i tolerują tego rodzaju stan rzeczy.

„ROBOT"
Znana już wszystkim pasta - krem do obuwia. Przedstawiciel fabryki A. Oleksiuk, przyjmuje zamówienia Lublin, ulica Bernardyńska 28 m. 5. telefon 34-87. 2022

Lublin otrzyma radiostację

Posiedzenie Kolegium Propagandowego

W dniu 21 bm. odbyło się w lokalu Wojew. Urzędu Informacji i Propagandy posiedzenie kolegium propagandowego, w skład którego weszli członkowie propagandy, dyrektor i wydział programowy radia lubelskiego, dyrektor kinofikacji, przedstawiciele wojska, partii, związków zawodowych i prasy. Zarząd Miejski reprezentował wiceprezydent ob. Krzykała.

Programem obrad objęta była sprawa radiofonizacji i kinofikacji Lubelszczyzny.

Dyrektor Polskiego Radia w Lublinie, ob. Waszczuk w swym krótkim referacie określił stan radiofonizacji wojew. lubelskiego i rzeszowskiego na dzień 1 listopada br. Zainstalowanych jest obecnie 2.147 radioaparatów, 156 detektorów, 1336 głośników oraz 25 radiowęzłów. Dyrekcji lubelskiej przyznała Naczelna Dyrekcja Radia Polskiego radiostację. Lublin po zainstalowaniu radiostacji będzie mógł być włączony do programu ogólno - polskiego, a także rozszerzyć zakres swojej słyszalności do wszystkich wsi i miasteczek Lubelszczyzny i woj. rzeszowskiego. Zespół Radia Lubelskiego przygotowany jest do rozszerzenia swych programów: informacyjnego, muzycznego i literackiego. W najbliższym czasie sieć radiowęzłów powiększona będzie o dalsze 3 miejscowości.

Studio lubelskie odpowiada całkowicie wymogom większych radiostacji. Na razie nie ma jeszcze odpowiedniego budynku do zainstalowania aparatury, mającej przybyć radiostacji. Dyrekcja czyni obecnie starania celem uzyskania odpowiedniego lokalu.

Po wyczerpującej dyskusji określono główne wytyczne programu informacyjnego na najbliższą przyszłość; po czym przystąpiono do spraw kinofikacji.

Na wstępie dyrektor Trampowski zreferował program kinofikacji i jej stan na terenie całego kraju. W odróżnieniu od okresu przedwrześniowego, w którym produkcja filmów polskich była w ręku osób prywatnych, którzy produkowali mało wartościowe filmy, mając na względzie jedynie ich dochodowość. Aparatura filmowa była całkowicie sprowadzana z zagranicy. Obecnie przemysł filmowy objęło państwo, określając z góry rolę, jaką ma spełnić film w Polsce. Pracę rozpoczęto od podstaw, zakładając dwie fabryki aparatów filmowych w Łodzi. W Warszawie rozpoczęto budowę atelier filmowego, zakrojonego na gigantyczną skalę.

Omawiając program lokalny, dyrektor podkreślił moment rozpoczęcia działalności kin objazdowych, które w ilości 2-ch wozów wyruszą w najbliższym czasie na teren województwa. Poza tym na każdy powiat zostaną przydzielone po 2 aparaty wąskotaśmowe z przeznaczeniem dla szkół. Każda szkoła będzie miała możność oglądania filmów naukowych dwa razy w tygodniu. Trzy miasta naszego województwa: Łuków, Hrubieszów i Biłgoraj, które nie posiadające dotychczas kin, w najbliższym czasie będą miały zainstalowane aparatury filmowe.

W końcu dyrektor zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa, ażeby wzięło udział w zwalczaniu spekulacji biletowej. Jedynym sposobem na to jest nabywanie biletów w przedsprzedaży w „Orbisie". Instytucje i fabryki po uzgodnieniu z dyrekcjami kin mogą nabywać bilety dla swych pracowników w terminach jeszcze wcześniejszych bezpośrednio w dyrekcji. Zapobiegnie to tworzeniu się kolejek pod kinem, a zatem „urywaniu guzików", kradzieżom i panoszącej się spekulacji biletowej. (s)

Listwy podłogowe, opaski drzwiowe. Dykta
Jezuicka 21 tel. 37-99 2027

Program radiowy

na dzień 23 listopada 1945 roku (piątek)

6.55 Transmisja z Warszawy. 8.15 Wiadomości lokalne. 8.25 Muzyka z płyt. 8.28 Program audycji lokalnych na dzień bież. 8.30 Muzyka z płyt. 8.35 Przerwa. 11.30 Kącik „Wici". 11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 Koncert utworów Mendelsohna. W programie: „Marsz weselny", Rondo Caprosciosso i scerzo c-moll. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.30 Przerwa. 15.00 Wiadomości lokalne. 15.05 Pogadanka aktualna. 15.15 Chwila muzyki z płyt. 15.20 Pogadanka z cyklu: „Kultura i życie" — w oprac. ar. T. Szeligowskiego. 15.30 Regionalne pieśni ludowe w wyk. Z. Todysa i Izy Kochańskiej. W. Waśniewska. 16.00 - 22.00 - 22.40 Transmisja z Warszawy.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KOMUNIKAT
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W LUBLINIE W SPRAWIE KORZYSTANIA Z TARYFY ULGOWEJ

Elektrownia przypomina P. T. Abonentom, że prawo do opłacania rachunków w/g taryfy ulgowej zł. 8 — za 1 kWh prądu elektrycznego (tzw. grupa mieszana) przysługuje tylko abonentom, którzy mają u siebie, zgłoszonych w Biurze Elektrowni, zakwaterowanych wojskowych lub sublokatorów zaliczonych do 2-giej grupy (urzędników państw., samorządowych i innych), normalna bowiem taryfa, która ich obowiązuje jest zł. 16, za 1 kWh (3-cia grupa).

Poza tym prawo do korzystania z taryfy 2-giej grupy po zł. 4 za 1 kWh mają ci abonenci, którym przyznano je na podstawie złożonych w biurze Elektrowni zaświadczeń o pracy w instytucjach i fabrykach zaliczonych do 2-iej grupy.

Stosownie do poprzedniego komunikatu w tej sprawie z dn. 9.IV br. należało każdą osobę, która wyprowadziła się z mieszkania, zgłosić w biurze Elektrowni w terminie tygodniowym od daty wyprowadzenia się na przepisanym druczku. Również abonenci z 2-giej grupy, którzy prawo do taryfy 4-ro złotowej utracili z powodu zwolnienia z pracy, przeniesienia się na inną winni to zakomunikować w biurze Elektrowni.

Elektrownia Miejska przypomina więc abonentom z powyższych grup którzy dotychczas tego obowiązku nie dopełnili, aby w ciągu 3-ch dni zawiadomili pisemnie (na druczku) Elektrownię o tych zmianach, w przeciwnym bowiem razie w wypadku ujawnienia nadużywania nadal ulgowej taryfy zostanie im doliczona różnica z 50 procentową nawiązką oraz pozbawieni będą prądu na przeciąg do 3-ch miesięcy.

Dyrektor Elektrowni Miejskiej w Lublinie.
2024 *inż. T. Rewita-Ostrowski.*

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZ - dentysta Henryka Rakocz, przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 1937

LEKCJE TAŃCA. Dnia 27 listopada, ulica Peowiaków 13 (Świetlica Pocztowców), rozpoczynam 1-szy komplet tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy codziennie od godziny 17 do 18 w Świetlicy. Art.-bal. Fryderyk Klimek. 2015

„KONIE" młode, zdrowe, nadające się do wywozu drewna, kupimy w każdej ilości. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Dyrekcji Lasów Państwowych, Bytom, ul. Wyczółkowskiego 4. 2003

ZAGINĄŁ pies, wilk, nieduży, kto by wiedział, zawiadomić, wysoka nagroda. Lublin — Łęczyńska 8. Zakład Fryzjerski. 2000

WAPNO BIAŁE w kawałkach, polecają hurtowo i detalicznie Zakłady Wapienne Jana Lizuta w Lublinie, ul. Łęczyńska 36, tel. 39-41. 2014

ZAGUBIONO dowód osobisty - kennkartę w pociągu Poznań — Lublin na nazwisko Wysłouch Janina. 1975

PIECZĄTKI kauczukowe dostarcza tanio Gorzko, Przemyśl, Krakowska. 1790

Z POWODU wyjazdu na zachód sprzedam restaurację w śródmieściu. Wiadomość w Dziale Ogłoszeń. 2011

KUPIĘ MEBLE, sypialnie, stołowe i inne. Lublin, S-to Duska 22, tel. 25-05. 1994

POTRZEBNA gospodyni z gotowaniem na wieś. Wiadomość Narutowicza 18 m. 17 a, godzina 11-13. 2020

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i legitymację szkolną na nazwisko Morozow Bogusława. 2028

KAZIMIERZA Zalewskiego z Kowla, wziętego od Armii Czerwonej w 1941 r. poszukuje rodzina zamieszkała w Łodzi — Obywatelska 40. 2026

ODSTĄPIĘ lokal sklepowy z urządzeniem. Wiadomość „Gazeta Lubelska". 2029

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną, nr 5510 wydaną przez RKU Lublin - miasto, oraz dowód osobisty - kennkartę, wydaną przez Zarząd Miejski w Lublinie na nazwisko Królikowskiego Jana. 2019

W DNIU 18.XI zginął piesek rasy „Pekińczyk", maści ciemno - żółtej. Odprowadzić za wynagrodzeniem — Skłodowskiej 12 m. 15, Witkiewicz. 2018

KAŻDY może zarabiać, kupując dla nas: wędzonkę, ryby, nabiał, grzyby, kapustę kiszoną, tatarkę, fasolę. Prosimy przysyłać ceny Poznań, Małeckiego 23/12, Kasprzycki. 2017

WERONIKA Młynarzowa poszukuje swojej córki, Elżbiety Bardzińskiej, żony urzędnika pocztowego z Kowla. Zgłoszenia kierować pod adres: Weronika Młynarzowa, Łuków — ul. Siedlecka 8. 1791

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—4555 Komitet Redakcyjny

Cena 2 Zł. Lublin, sobota 24 listopada 1945 r. Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 274

BIBLIOTEKA P.A.N. Kraków

Zakończenie obrad Kongresu Związków Zawodowych

Przemówienie ministra przemysłu ob. Minca

W czwartym dniu obrad Kongresu Związków Zawodowych wygłosił przemówienie, powitany owacyjnie przez delegatów, minister przemysłu ob. Minc.

„Szanowni towarzysze! Pilne zajęcia nie pozwoliły mi przybyć na Kongres w dniu jego otwarcia. Korzystam teraz z okazji, by powitać Kongres i poprzeć Kongres 1 miliona zorganizowanych członków Związków Zawodowych, by poprzeć polską klasę robotniczą, współgospodarzy kraju, która w znoju, trudzie, w niesłychanie trudnych i skomplikowanych, niespotykanych warunkach buduje nowe i suwerenne, demokratyczne, ludowe państwo polskie. Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć dziś i właśnie na tym Kongresie, że jeżeli wbrew piętrzącym się trudom mamy dziś rozwijające się państwo, niepodległość, to zawdzięczamy to przede wszystkim klasie robotniczej. Kto budował armię polską, która w końcowym momencie wojny zatknęła biało-czerwone sztandary nad Berlinem? Budował ją cały naród, ale w pierwszych szeregach kroczyła klasa robotnicza i jej reprezentacja Związki Zawodowe, partie polityczne. Kto budował rząd, kto budował administrację państwową? Kto tworzył samorząd, kto odrodził z ruin, gruzów życie publiczne narodów? Budowała ją w pierwszym rzędzie klasa robotnicza i kierownictwo polityczne tej klasy, kierownictwo zawodowe Związki Zawodowe, robotnicze partie. Kto odbudował z ruin kopalnie? Huty, fabryki? Zrobiła to polska partia robotnicza. Kto odbudował koleje, puścił w ruch transport? Zrobiła to polska partia robotnicza. Kto rozwiązywał zagadnienia wydajności pracy i poczynił pierwsze poważne kroki na tym polu? Polska klasa robotnicza. Kto walczył o granice nad Odrą i Nysą? Klasa robotnicza. Kto potrafił uregulować zabagnione stosunki ze wschodnim sąsiadem i doprowadzić przy zachowaniu niepodległości do sojuszu z ZSRR? To klasa robotnicza i jej przedstawicielstwo. Zrobili to robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Trzeba wyraźnie i jasno powiedzieć na tym Kongresie, że państwo budowała i buduje w pierwszym rzędzie klasa robotnicza. W sojuszu z chłopem inteligencja pracująca budowała i buduje wbrew tym, którzy teraz usiłują wysunąć się na czoło i proklamują swoje zasługi, a jeszcze niedawno bezpłodnie spędzali czas w Londynie lub strzelali z lasu do naszych ludzi. Ważnym zagadnieniem było u nas, czy robotnicy poradzą sobie z władzą, czy mogą wziąć odpowiedzialność za państwo, czy nie ulękną się trudności, czy nie wstaną złamani przez przeciwieństwa, czy nie zostaną zmuszeni do ustąpienia i bankructwa. Dziś na pytania, którym przez wiele dziesiątków lat nie odpowiadano, jasną i niedwuznaczną można dać odpowiedź. Po tych paru miesiącach naszego doświadczenia odpowiedź ta głosi, że wielki historyczny eksperyment został dokonany i że klasa robotnicza ujawniła swe twórcze siły, ujawniła to, że przoduje narodowi. Swój głęboki patriotyzm, zdolności organizacyjne wyłożyli na budowanie państwa. Teraz przyszedł czas, by tym osiągnięciom nadać formę. Teraz przyszedł czas, by przejść do bezpośredniego objęcia przez państwo średniego i wielkiego przemysłu. Zrobimy to razem z wami i w poczuciu tego, że zaa robuje ten krok naród polski nie bacząc na to, że próbują nas straszyć z zewnątrz wewnątrz. Niech nas nie straszą. Zrobimy to, bo chcemy suwerenności naszego kraju. Wiemy, że deklamacją i frazesami są wszelkie rozmowy o niepodległości wtedy, kiedy w kraju rządzi kapitał zagraniczny. Chcemy suwerenności gospodarczej i politycznej i twierdzimy, że nigdy w historii Polska nie była krajem tak suwerennym, jakim jest dziś.

(Dokończenie na str. 2-giej)

ooo

Nowy rząd francuski obraduje

PARYŻ, 23.XI. Na pierwszym posiedzeniu nowego rządu sformowano projekt upaństwowienia banków i przemysłu metalurgicznego. Projekt ten ma być przedstawiony Konstytuancie. W dniu dzisiejszym Zgromadzenie Ustawodawcze zapozna się z programem pracy nowego rządu. Następne wybory do Zgromadzenia Narodowego mają się odbyć za 6 miesięcy.

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża wielką radość z powodu utworzenia nowego rządu przez gen. de Gaulle. Dzienniki socjalistyczne podkreślają, że życie polityczne we Francji weszło w nową fazę. Ustrój demokratyczny po krótkiej przerwie rozpoczął nowe panowanie.

Odroczenie zebrania Komisji Przygotowawczej

LONDYN, 23.XI. (PAP). „Reuter" donosi, że wskutek gęstej mgły pokrywającej większą część Wielkiej Brytanii, zebranie Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych odroczono do 24 bm. Wobec złych warunków atmosferycznych delegaci ZSRR, Meksyku i Iranu nie mogli przybył do Londynu.

ooo

Czy zerwanie stosunków dyplomatycznych

WASZYNGTON, 23.XI. (BBC). Jak donoszą korespondenci, ambasador hiszpański w Waszyngtonie Cardenas powrócił do Madrytu, dla narad ze swoim rządem. W Waszyngtonie ogłoszono jednocześnie, że dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Madrycie Armour wycofał się z życia politycznego.

LONDYN, 23.XI. (PAP). Sir Amour, ambasador USA w Madrycie, zrzekł się zajmowanego dotąd stanowiska. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru mianować następcy, jak oświadczył sekretarz stanu Byrnes.

Żołnierze polscy z Włoch i W. Brytanii wracają

Przemówienie ministra Bevina w Izbie Gmin

LONDYN, 32.XI. (Obsł. wł.). W dalszym ciągu dwudniowej debaty w Izbie Gmin, przemówienie wygłosił brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin. Wezwał on wszystkie wielkie mocarstwa do przedstawienia swoich żądań terytorialnych, aby usunąć podejrzenia, które są groźbą dla pokoju światowego. Uwydatnił on konieczność zmodyfikowania organizacji, pod kątem widzenia ogólnego bezpieczeństwa, a to z uwagi na wielkie zmiany, jakie zaszły od czasu konferencji w San Francisco. Mówiąc następnie o przesiedlaniu ludności niemieckiej, Bevin oświadcza, że „celem polityki brytyjskiej jest wprowadzenie w życie decyzji poczdamskiej w tej sprawie".

Zapewnił on Izbę, że nie zamierza odwracać lub wstrzymywać tego niezbędnego procesu, lecz że będzie się starał o to, by akcja ta odbywała się w sposób humanitarny.

Bevin oświadczył, że widzi jak żywiołowo wzmacnia się niepodległa Polska w przyjaznych warunkach z ZSRR. Patrzę na Polskę — powiedział Bevin — jako na wzmacniające się niepodległe państwo. Mówiąc następnie o odbudowie zniszczonych krajów tak jak Polska i Czechosłowacja, Bevin powiedział, że cieszyłby się gdyby Brytyjczycy będąc w takiej sytuacji jak Polacy, w ten sam sposób pracowali nad odbudową. Bevin oświadczył, że już w przyszłym miesiącu rząd będzie miał do dyspozycji odpowiednią ilość okrętów do przewiezienia do kraju polskich sił zbrojnych. Żołnierze polscy powrócą do ojczyzny z W. Brytanii i Włoch umundurowani i z własną bronią. Bevin stwierdził, że polskie oddziały, które będą pragnęły bardziej szczegółowej informacji co do stosunków w Polsce i co do polskiego Rządu zgodziły się na zasięgnięcie opinii u ambasadora brytyjskiego w Warszawie.

Ambasador ma sporządzić oświadczenie, które — jak ma nadzieję brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych — przyczyni się do tego, że dużo więcej żołnierzy zdecyduje się na powrót do Polski, by pomóc w odbudowie kraju. Bevin poświęcił następną część swojej mowy kryzysowi politycznemu w Grecji. Powiedział on: krążyło wiele pogłosek o zamiarze regenta Damaskinosa zrezygnowania ze swego stanowiska. Prawdą jest, że w pewnym momencie rozważał on swą rezygnację, ponieważ czuł że nie udało mu się doprowadzić do stworzenia rządu koalicyjnego. Mam jednak nadzieję, że rozmyśli się i pozostanie na swym stanowisku, by przeprowadzić kraj przez ten niebezpieczny kryzys.

Bevin oświadczył, że W. Brytania zaproponowała Damaskinosowi, by wybory odbyły się najpóźniej w marcu, a plebiscyt w 1948 r.

Mówiąc następnie o stosunkach w Iranie Bevin oświadczył, że udzielił jak najdokładniejszych instrukcji brytyjskim władzom wojskowym w tym kraju, by układ sowiecko-brytyjski z 1942 r. był przestrzegany. Dodał on, że komisarz Mołotow podczas swej ostatniej wizyty w Londynie zapewnił ministerstwo spraw zagranicznych, iż podobne rozkazy zostały wydane do oddziałów sowieckich.

W dalszym ciągu swej mowy Bevin rozpatrywał sytuację w Indonezji. Dowodził on, że zadanie W. Brytanii na tym obszarze zostało jej powierzone przez sprzymierzonych.

ooo

Z procesu w Norymberdze

NORYMBERGA, 23.XI. (Obsł. wł.). W czasie sesji porannej oskarżony Sauckel porozumiewał się z obroną pisemnie. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hessa, który czytał historię Bawarii, bardzo uważnie słuchali przebiegu rozprawy i robili notatki. Goering promieniał, gdy prokurator Dodd opisywał potęgę Luftwaffen, zanotował jednak, że nie zgadza się co do ilości baterii przeciwlotniczych. Następnie Goering przyznaje, że on to właśnie postawił niemiecki przemysł na stopie wojennej wkrótce po objęciu władzy przez hitlerowców. Potrząsając głową twierdząco, gdy prokurator wspomina tajne posiedzenie rządu niemieckiego w październiku 1938 r., na którym Führer dał Goeringowi rozkaz wprowadzenia w życie gigantycznego programu, przy którym wszelkie poprzednie osiągnięcia są niczym. Program ten obejmował przede wszystkim rozbudowę lotnictwa: w krótkim czasie lotnictwo niemieckie powiększyć się miało pięciokrotnie. Na zebraniu tym Führer polecił Goeringowi zastosować w dalszym ciągu zasadę pracy przymusowej i w tym celu tworzyć obozy dla robotników i zatrudniając w niemieckich gospodarstwach wiejskich najemników obcych narodowości. Następnie prokurator ujawniał szczegóły tajnego posiedzenia rządu z roku 1936, na którym były omawiane sprawy gospodarczej mobilizacji Niemiec. Goering oświadczył wówczas, że należy rozpatrzyć wszystkie możliwe środki, gdyż wojna jest nieunikniona (miał on na myśli wojnę z ZSRR). Odczytano również dokumenty, które oświetlają metody, które stosowali zagraniczni agenci niemieckiego wywiadu. Informacje, które otrzymywał Krupp, dotyczyły artylerii, nowej broni i metod strategicznych państw obcych.

Przed wyznaczeniem granicy radziecko-czechosłowackiej

LONDYN, 23.XI. (BBC). Z Pragi donoszą o stworzeniu komisji czesko - sowieckiej do wyznaczenia granicy między obu krajami.

Przemówienie ministra ob. Minca

(Początek na str. 1-szej)

Zrobimy to wbrew wszelkim strachom i pogróżkom, bo nie chcemy by z naszej suwerenności urwano cośkolwiek. Zrobimy to, bo wiemy jakby wyglądał nasz kraj rządzony kapitałem i kartelami. Wiemy, że fabryki stałyby, bo nie byłyby rentowne i mielibyśmy miliony bezrobotnych, rozwydrzenie spekulacji znacznie przewyższające te objawy, które mamy dziś. Nie chcemy tego i dlatego nadamy pewną formę demokratycznemu stanowi rzeczy, a wszystkim, co chcą nas straszyć, powiemy: wara od państwowego przemysłu, wara od dorobku narodu polskiego. Mamy wielkie i niesłychane trudności. Nikt od nas lepiej nie wie jak trudno jest nakarmić ludzi, zaopatrzyć w tłuszcz, węgiel, kartofle, jak trudno uruchomić fabryki, jak trudno zwalczyć demoralizację, korupcję, nieróbstwo, rozwydrzenie i złodziejstwo.

My wiemy jakie kolosalne trudności piętrzą się na naszej drodze i kiedy szukamy drogi do ich przezwyciężenia, to widać jedno, wzmagać i powiększać udział klasy robotniczej w rządzie, w fabrykach, kopalniach, dyrekcjach kolejowych, w sklepach rozdzielczych i hurtowych, centralach, starostwach, radach narodowych. W ciągu kilku miesięcy postawiliśmy na kierownicze stanowiska 1.500 ludzi, to jest mało, trzeba tych ludzi wysuwać dalej, trzeba ich uczyć, otoczyć opieką, pomagać im, uczyć rządzić. W oparciu o klasę robotniczą, w oparciu o jej najlepszych ludzi, w oparciu o udział klasy robotniczej w rządzie i gospodarce przezwyciężymy trudności, które się piętrzą na naszej drodze. Gwarantuje nam przezwyciężenie tej trudności już osiągnięta jedność klasy robotniczej, której strzec będziemy jak źrenicy oka. Wszystkim tym, którzy chcieliby nas zawrócić z drogi postępu demokratycznego, rzucamy w twarz słowa naszej starej bojowej pieśni: „Kto zdoła wstrzymać strumień w biegu, czy jest na świecie taka broń?"

Schodzącemu z mównicy min. Mincowi delegaci urządzili owację, a przewodniczący zapewnił ministra w imieniu Kongresu o całkowitym oddaniu klasy robotniczej sprawie Polski ludowej.

Odczytano następnie dodatkową rezolucję, dotyczącą zaludnienia ziem zachodnich wartościowym elementem ludzkim, przy czym Kongres zwrócił się do Rządu w sprawie udzielenia pomocy.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU

Z kolei przedstawiciel Polskiego Radia apeluje do zgromadzonych o pomoc w radiofonizacji kraju.

Absolwent Centralnej Szkoły Związków Zawodowych zapewnia delegata o chęci ofiarnej i owocnej pracy ze strony nowowyszkolonych działaczy związkowych.

Sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Warszawie oświadcza, że mimo wielkich trudności robotnicy odbudują stolicę piękniejszą niż była.

Delegat Pomorza Zachodniego prosi o pomoc w organizowaniu planowej akcji osadniczej na swym terenie.

Następnie sprawozdanie z posiedzenia Komisji składa ob. Witaszewski. Kongres przyjmuje przez aklamację sprawozdanie.

Na zakończenie obrad przewodniczący ob. Rusinek stwierdził, że obrady dobiegają końca. Kilka dni pracy i obrad zamykamy uchwaleniem ideowej deklaracji, uchwaleniem statutu, rezolucji politycznej i gospodarczej oraz wyborami nowych władz, centralnej komisji, nowych władz wydziału wykonawczego i prezydium. Mówca zakończył swe przemówienie następująco:

„Na cześć waszą uczestnicy Kongresu, na cześć dalszych trudów i walki z wiarą, że z trudów tych wyniesiemy owoc prawdziwej społecznej demokracji, wnoszę okrzyk: Pierwszy Kongres Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce niech żyje. Niech żyje Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut!

Niech żyje przyjaźń i dalsze braterstwo narodów słowiańskich!

Niech żyje międzynarodowy ruch zawodowy i jego reprezentantka — Federacja Światowa Związków Zawodowych!"

Obrady Kongresu zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i „Czerwonego Sztandaru".

ooo

Prasa amerykańska o procesie w Norymberdze

NOWY JORK, 23.XI. Prasa amerykańska komentuje przebieg i znaczenie procesu w Norymberdze. Pisze, że obecny proces wojennych przestępców nie ma wyłącznie na celu udowodnienia winy jednostkom za ich gwałty i zwyrodniałe czyny, chodzi tu też o stwierdzenie i ustalenie zasady, że wojna napastnicza jest zbrodnią podlegającą karze. Prokurator Jackson postawił sobie ten cel do wykonania w obecnym procesie. Proces ten prawdopodobnie stanie się precedensem.

LONDYN, 23.XI. Jak donoszą z Norymbergi, w dniu jutrzejszym posiedzenie sądu nie odbędzie się, gdyż przewodniczący zostawił ten dzień dla zapoznania się z dowodami obciążającymi. Obecnie jest w trakcie odczytywanie amerykańskiego aktu oskarżenia. Odczytywanie to potrwa przez tydzień czasu.

ooo

Delegacje ludności palestyńskiej u gen. Cuninghama

TEL-AVIW, 23.XI. „Reuter" donosi, że w dniu dzisiejszym gen. Cuningham przyjął delegację ludności żydowskiej i arabskiej w Jerozolimie. Arabowie stworzyli specjalną delegację, w skład której wchodzą przedstawiciele 6 partyj arabskich.

ooo

Sytuacja gospodarcza Rumunii

BUKARESZT, 23.XI. (PAP). Gospodarka rumuńska, która ucierpiała ogromnie wskutek niemieckiego rabunku, odradza się szybko, dzięki pomocy udzielonej przez ZSRR. Pomoc ta zaznacza się szczególnie w przemyśle węglowym i naftowym, którego większa część pracuje już normalnie.

Widmo głodu zagrażające wskutek posuchy narodowi rumuńskiemu — zostało odsunięte. Do rumuńskich portów rzecznych i morskich przybywają statki radzieckie z ładunkiem ziarna, kukurydzy, bawełny, wełny i innych surowców, niezbędnych dla uruchomienia zakładów pracy. Dzięki zmniejszeniu świadczeń wynikających z zawarcia zawieszenia broni, rozpoczęto wydawanie mięsa i tłuszczu. Niedawno powróciło do Rumunii z ZSRR 30 tysięcy byłych jeńców wojennych.

ooo

Nowa zbrodnia zbirów z NSZ

Sekretarze Kom. Miejskich PPR i PPS w Puławach zamordowani

„Sztandar Ludu" z dnia 23 listopada Nr 232 donosi:

Dnia 21 bm. wieczorem w obecności żony i trojga małych dzieci został zamordowany sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Puławach tow. Majewski Stefan.

Mordercy, dwaj młodzi 18-letni chłopcy, strzelając z rewolweru zranili też dziecko, które było razem z Majewskim w łóżku.

Tego samego wieczora o tej samej porze w ten sam sposób zamordowany został towarzysz Krzywdziak, sekretarz Komitetu Powiatowego PPS w Puławach.

Ohydne te morderstwa wyrzutków społecznych, kierowanych zbrodniczą ręką reakcji, wywołały zrozumiałe oburzenie w społeczeństwie.

Cześć pamięci bojowników o wolność i demokrację.

Śmierć hitlerowskim agentom reakcji!

ooo

Europa sądzi zbrodniarzy i zdrajców

LONDYN, 23.XI. (PAP). „Reuter" donosi z Frankfurtu n. Menem, iż w amerykańskiej strefie okupacyjnej aresztowano ostatnio wielu wysokich urzędników banków niemieckich, wśród których znajduje się jeden z dyrektorów Dresdner Bank, Karl Rasche. Był on czynnym członkiem partii narodowo-socjalistycznej i po przesłuchaniu przez władze sojusznicze pociągnięty będzie do odpowiedzialności jako przestępca wojenny wraz z 20 innymi finansistami, przebywającymi już w więzieniu.

LONDYN, 23.XI. W amerykańskiej strefie okupacyjnej aresztowano ostatnio kilku bankierów niemieckich, którzy finansowali ruch hitlerowski. Zostaną oni oddani pod sąd.

PRAGA, 23.XI. Z Pragi donoszą, że w pierwszych dniach grudnia rozpocznie się tu proces przestępców wojennych. Sądzeni będą przestępcy narodowości niemieckiej i czeskiej.

Obecnie przygotowuje się akt oskarżenia.

OSLO, 23.XI. Jak donosi agencja „Reutera" z Oslo, w dniu 28 bm. rozpocznie się proces przestępców wojennych.

ooo

Zamieszki w Indiach

DELHI, 23.XI. (BBC). W Indiach trwają w dalszym ciągu demonstracje przeciwko toczącym się obecnie procesom oficerów tzw. narodowej armii indyjskiej. W Kalkucie, w rezultacie zamieszek, policja zmuszona była do użycia broni. Zabito 5 osób, a 86 odniosło rany. Ranni są zarówno wśród demonstrantów jak i urzędników brytyjskich. W Bombaju studenci zapowiedzieli na jutro strajk i pochód demonstracyjny przez miasto.

LONDYN, 23.XI. (BBC). Niepokoje w Kalkucie trwały do późnej nocy. Policja brytyjska była zmuszona strzelać do tłumu, przy czym zabitych zostało 11 osób, a rannych 125, 40 policjantów zostało rannych. Demonstrujące tłumy podpaliły stojące na ulicach samochody.

Co piszą inni

„Rzeczpospolita" w artykule pt.: „Między nami i Czechosłowacją" witając z najwyższym uznaniem inicjatywę Rządu R. P. w sprawie przeprowadzenia rozmów pomiędzy dwoma bratnimi narodami słowiańskimi i omówienia całokształtu stosunków polsko - czechosłowackich, pisze:

„Jest dla nas oczywistym, iż bliska współpraca sąsiadujących ze sobą krajów jest koniecznością i niezbędnym warunkiem materialnego i kulturalnego rozkwitu. Sytuacja, w jakiej znaleźli się po zakończeniu wojny, wykazuje nie mało podobieństw i niektóre trudności dadzą się łatwiej wspólnymi siłami usunąć.

Najgorętszym życzeniem opinii polskiej jest oparcie wzajemnych stosunków na nowych podstawach, zgodnych z demokratycznym usposobieniem obu społeczeństw, z pobratymczym charakterem naszych narodów. We wzajemnej sile gospodarczej i dobrobycie widzimy najlepszą rękojmię wzajemnego bezpieczeństwa. Dlatego też przekonani jesteśmy o tym, iż Rząd nasz nie będzie szukał takich rozwiązań, które nie pozbawiłyby Czechosłowacji rozkwitu ekonomicznego. Przeświadczeni jesteśmy, że można sprawy, których nie dałoby się bezpośrednio między nami i Czechosłowacją załatwić, nie chcemy wątpić w dobrą wolę. Nie ulega dla nas wątpliwości, że tak, jak jest, nie powinno i nie może być dłużej. Uregulowanie całokształtu wspólnych zagadnień stworzy podstawy do jeszcze ściślejszego związania naszych państw, czego życzy sobie cała opinia polska".

* * *

Przywódcy Niemiec Wilhelmowskich nie odpowiedzieli przed sądem za pogwałcenie pokoju i zbrodnie popełnione w czasie pierwszej wojny światowej. Ludendorff i Hindenburg powróciwszy po paru latach znów do czynnego życia politycznego, dobrze zasłużyli się w torowaniu drogi hitleryzmowi i w przygotowaniach Niemiec do nowej wojny światowej.

Wspominając o tym pisze „Dziennik Zachodni" w artykule pt. „Norymberga":

„Wiemy dobrze, że dla Niemiec druga wojna światowa była kontynuacją pierwszej. Możemy być pewni, że wielu (o ile nie wszyscy) Niemców marzy już o trzeciej wojnie. Proces zbrodniarzy wojennych, który rozpoczął się w Norymberdze, jak i inne dalsze procesy, które mamy nadzieję, niebawem nastąpią, powinien być dla wszystkich niemieckich marzycieli jednym z ostrzeżeń.

Nie jest rzeczą przypadku wybranie Norymbergi na miejsce rozprawy. W niej odbywały się największe zjazdy hitlerowskie, stąd wyszły słynne ustawy hitlerowskie, tu powstawały koncepcje zbrodni, tu też główni sprawcy muszą za nie odpowiadać".

ooo

Dzień dziękczynienia w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 23.XI. W dniu wczorajszym Stany Zjednoczone Ameryki Północnej świętowały „Dzień dziękczynienia". Z racji tego święta wygłosił przemówienie dyrektor UNRRA Lehman, który przedstawił działalność tej organizacji. Dostawy UNRRA dla państw europejskich a szczególnie dla Grecji, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Włoch wzrastają.

W listopadzie UNRRA dostarczyła 800.000 ton różnych artykułów pierwszej potrzeby. Oprócz Europy UNRRA musi zasilać żywnością cierpiące głód Chiny. Minął w Europie bezpowrotnie okres obozów koncentracyjnych i narody odetchnęły swobodnie, ale trudności gospodarcze są ogromne w tych krajach. Pomoc UNRRA jest więc niezbędna, ale tu powstaje nowy problem — brak kapitałów. Czynione są starania u rządu USA i innych i zależnie od wyników tych starań UNRRA będzie mogła spełnić nadal swe szczytne zadanie.

NOWY JORK, 23.XI. W związku z dniem dziękczynienia w Ameryce prasa amerykańska poświęca tej uroczystości specjalne artykuły. Dzień dziękczynienia w bieżącym roku jest dniem siły i mocy narodu amerykańskiego. Amerykanie święcą ten dzień z pokorą i wiarą ludzi wolnych. Ale nie wszystkim krajom dane jest święcić pokój, dobrobyt. Bardzo dużo ludzi cierpi głód i niedostatek i zadaniem Ameryki jest położyć temu kres.

ooo

Posiedzenie rządu greckiego

LONDYN, 23.XI. (BBC). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu greckiego. Dziś prem. Sofulis będzie prosił regenta Damaskinosa o wycofanie rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Przywódca „Czarnego Smoka" w rękach aliantów

PARYŻ, 23.XI. Agencja „France Presse" donosi z Tokio, że rząd japoński wydał w ręce władz amerykańskich Soszirl Isakuza, przywódcę bandy terrorystycznej pod nazwą „Czarnego Smoka". Stanie on przed sądem dla przestępców wojennych.

O Berlinie i o berlińczykach

Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej“

Berlin, w listopadzie 1945.

Jak wygląda Berlin? Czy bardziej zniszczony niż Warszawa? Jak żyją Niemcy?

Tego rodzaju pytania ciekawych rodaków znają dobrze ci, którzy w ostatnich czasach mieli „szczęście“ zwiedzić byłą stolicę Niemiec. Zainteresowanie Berlinem, oddalonym w wyniku zwycięskiego zakończenia wojny od naszej zachodniej granicy zaledwie o 80 km, jest zupełnie zrozumiałe.

BERLIN, SYMBOL ZŁYCH MOCY

Trzeba sobie przypomnieć rok 1939. Gdy w pierwszych dniach wojny Stukasy zasypywały Warszawę bombami, z jaką radością czytali warszawiacy fałszywe zresztą wiadomości, o rewanżowych nalotach bombowców polskich na Berlin. Cała uwaga skupiona była wówczas na Berlinie. Za Warszawę — Berlin! A później... 5 i pół lat koszmarnej okupacji. **Sama nazwa „Berlin“ przytłaczała. Była ona symbolem wszystkich złych mocy — całej diabolicznej potęgi zwycięskiego barbarzyńcy.** Nienawiść do tego miasta-potwora wzrastała z każdym dniem trwania wojny, aby wybuchnąć najwyższą chęcią zemsty w czasie powstania warszawskiego, gdy na rozkaz Berlina, pod najcięższymi razami z powietrza i ziemi zamieniały się w gruzy budynki Warszawy, jej zabytki i pomniki.

Gdy w dniu 1 maja 1945 roku przeczytaliśmy na murze Opery Charlottenburskiej napis umieszczony ręką żołnierza polskiego: **„Mściciele Warszawy na gruzach Berlina“**, sądziliśmy, że sprawiedliwości dziejowej stało się zadość — Berlin przestać istnieć. Ówczesny Berlin robił wstrząsające wrażenie. Czterokrotnie większy od Warszawy, zasypany gruzem, odłamkami szkła, pełen rozbitych czołgów i wraków samochodów, porzuconej broni, trupów ludzkich i końskich, wydawał się być dostatecznie ukarany za lata pychy, za chęć panowania nad wszystkimi stolicami świata. A Niemcy... Niemcy, chyłkiem przemykający się przez ulice z wtulonymi w ramiona głowami, oczekujący lada chwila mającej spaść na nich zasłużonej kary, budzili wstręt i pogardę swoimi pochlebstwami i płaszczeniem się.

Od tego czasu **wiele się w Berlinie zmieniło. Na lepsze. Dla Niemców!** Gruzy uprzątnięte. Ulice oczyszczone. Wielkomiejski ruch tego przedtem cztero, obecnie prawie trzymilionowego miasta, nie stracił wiele ze swej przedwojennej intensywności. Kina, teatry, kabarety, dancingi, restauracje, kawiarnie uprzyjemniają życie „poczciwym“ berlińczykom. „S-Bahny“, „U-Bahny“, tramwaje, autobusy, światło woda, gaz — dawno zostały przywrócone do prawie normalnego stanu. **Porównanie zniszczenia Warszawy z Berlinem jest o wiele korzystniejsze dla tego ostatniego.** Zdarzają się i tu dzielnice całkowicie zniszczone, ale są one prawie bez znaczenia, wobec ogromu Wielkiego Berlina.

MIASTO ŻYJE

Żyją i prosperują Niemcy w czterech strefach okupacyjnych. Obawa przed karą dawno już minęła, tak jak minął okres głodu, który wydawał się grozić Berlinowi specjalnie w miesiącach zimowych.

W pewnym sensie Berlin przechodzi teraz **okres prosperity. Życie płynie pod znakiem miłości i businessu.** Berlińskie Gretchen i Ingeborgi nieustannie i pracowicie poruszają szczękami, żując gumę, ofiarowywaną im przez ich amerykańskich adoratorów. Berlińczycy robią „złote interesy“ kupując od Amerykanów i Anglików zegarki, papierosy, walutę — sprzedając brylanty, futra, aparaty fotograficzne itd. Ceny towarów wzrastają z każdym dniem, podczas gdy cena żywności spada. I tak np. pół kg słoniny kosztowało we wrześniu na czarnej giełdzie od 600—700 RM, w październiku od 350—450 RM, aparat fotograficzny Leica w maju można było kupić za 2 kg słoniny, a dziś cena jego dochodzi do 40.000 RM i to tylko w gotówce. W związku z gotówką daje się zaobserwować niezwykle interesujący objaw. Wydawaćby się mogło jak na państwo całkowicie zbankrutowane, Niemcy powinni uciekać od pieniądza papierowego i wszystkie swoje „geszefty“ przeprowadzać w walucie zagranicznej lub w drodze handlu wymiennego, tymczasem najchętniej i najłatwiej odbywają się tranzakcje w starych „dobrych“ Reichsmarkach. **Wypływa to niewątpliwie między innymi z poczucia pewności swojej sytuacji, toteż zrozumiałe jest, że w tych warunkach powstają coraz nowe warsztaty pracy, fabryki, przedsiębiorstwa itp. Władze okupacyjne angielsko-amerykańskie udzielają Niemcom jak najdalej idącej opieki, postępując ściśle według zasady: „Ty we mnie kamieniem, a ja w ciebie bułką z szynką i masłem“.**

Nie należy się przeto dziwić, że Niemcy odpłacają swoim anglosaskim opiekunom dość dużą sympatią, wypłakując przed nimi wszystkie swoje żale. Np. w sprawie przesiedlania Niemców z terenów polskich stosowano prawdziwie goebbelsowskie metody propagandy, szerząc wiadomości o rzekomych barbarzyństwach, jakich dopuszczali się Polacy na „biednych“ wysiedlanych Niemcach.

AMBICJE POLITYCZNE

nie tylko nie wygasły, ale tkwią w narodzie niemieckim bardzo silnie. Prawie każdy Niemiec, z którym zdarzyło mi się rozmawiać, nie omieszkał zadać charakterystycznego pytania: **„Co sądzi pan o możliwościach nowej wojny?“** Oczywiście taka wojna byłaby mile widziana u „przeważnie antyfaszystowsko“ nastrojonych Niemców i stworzyłaby dla nich takie perspektywy... że aż głowa boli myśleć. **Plotka berlińska żywo zajmuje się także granicami Polski.** Według niej będą musieli Polacy cofnąć się wkrótce do swoich granic z roku 1939. Gazety berlińskie, których jest wielka liczba, stale dostarczają materiał o zbrodniach niemieckich w krajach okupowanych, lecz przeciętny Niemiec nie bierze sobie tych spraw zbytnio do serca. **Sumienie niemieckie łatwo uspokaja przekonanie, że tych wszystkich zbrodni dokonali „ONI“ — hitlerowcy, SS-mani, SA-mani i inni Parteigenosse, dziś już wszystko ludzie mityczni, którzy z dniem 8 maja 1945 r. tj. w dniu kapitulacji, ulotnili się gdzieś w przestrzeni tak, że nawet w Muzeum Osobliwości nie można spotkać obecnie ani jednego uczciwego hitlerowca.** Zdarza się, że jakieś „poczciwe“ Niemczysko pragnąc uzyskać dawne swe stanowisko lub dawny tytuł własności, zgłasza się do władz i mówi: „Owszem, byłem P. G., ale „Oni“ mnie do tego zmusili“ — otrzymuje rozgrzeszenie i przywrócenie dawnych praw, bo przecież fakt że był hitlerowcem przez kilkanaście lat, jest zupełnie wytłumaczony z chwilą, gdy został przez „nich“ „zmuszony“ Bóg wie jakimi metodami.

W Berlinie jest coraz lepiej. Oczywiście dla Niemców. W lipcu w kawiarniach berlińskich podawano barwioną wodę z sacharyną — w listopadzie pije się u Jonny'ego na Kurfürstendamme cherry i gin. W sierpniu berlińczycy urządzali istne polowanie na leżące na ulicach niedopałki — w październiku palą już powszechnie Chesterfieldy i Camele po 100 RM paczka, te same, które u nas kosztują 250 zł. Wiele się zmieniło od maja do listopada. Napis na murze Opery Charlottenburskiej zatarły częściowo deszcze. Tu i ówdzie pozaklejane afiszami granych w Operze sztuk nie budzi już niczyjego zainteresowania. Tyle ciekawszych miejsc jest w Berlinie do oglądania: czarna giełda przy Brandenburger Tor, Femina, Roxy, Cabarett, „Echt polnischer Wodka“ obok „Whisky — and — Soda“. Berlin się bawi... Berlin jest wesoły i jasno patrzy w przyszłość.

s. s.

KRONIKA WYBRZEŻA

KOŁO PORTOWE P.P.R. organizuje od 1 grudnia kursy kształcenia robotników portowych w celu przygotowania ich do pracy na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach portowych. Na kurs będzie uczęszczać 200 robotników. Gdyńskie spółdzielnie pracy kierowane przez robotników doskonale się rozwijają. I tak m. in. spółdzielnia przeładunkowa „Bałtyk“, licząca 580 członków, osiągnęła już 5 mil. złotych obrotu. (zm)

MASOWY GRÓB księży kapituły chełmińskiej z Pelplina, wymordowanych przez gestapo 21 października 1939, odnaleziony został w Tczewie. Uroczysty pogrzeb odbędzie się 15 listopada w Pelplinie. (zm)

LATARNIE MORSKIE przejmują obecnie władze polskie z rąk sowieckich. (zm)

TWO PRZYJAŹNI POLSKO-SZWEDZKIEJ organizuje się w Gdyni. Przewidziane są kursy języka szwedzkiego, poradnie, odczyty. (zm)

20.000 BECZEK ŚLEDZI ma przybyć niebawem do Gdyni z Norwegii. Z Danii oczekiwanych jest 1000 ton masła i 800 ton boczku, ze Szwecji zaś 3000 ton ryb, celuloza, garbniki, artykuły chemiczne i tłuszcze roślinne. (zm)

ZASIEDLENIE GDAŃSKA wzrasta. W sierpniu miasto liczyło 29.000 Polaków, we wrześniu 42.000, w październiku 59.000. Obecnie w połowie listopada jest już 70.000. Gdańsk posiada nadmiar pracowników umysłowych, za mało natomiast elementu robotniczego. Najwięcej jest warszawiaków, drugie miejsce z kolei zajmują repatrianci z Wilna. Najmniej poznaniaków. (zm)

REKWIZYCJĘ SZKŁA okiennego przeprowadzają władze gdyńskie na tzw. „wolnym“, tj. paskarskim rynku, gdzie znaleziono zapasy szkła ze sklepów państwowych. Będą one podzielone przede wszystkim szpitalom i szkołom. (zm)

KONSUL FRANCUSKI W GDYNI Deltour objął swe stanowisko i złożył wizytę wojewodzie gdańskiemu, inż. Okęckiemu. (zm)

FABRYKA MASZYN I KAMIENI MŁYŃSKICH

G. KULIK Lublin

Fabryka Wesoła 24 tel. 20-58

Biuro Rusałka 3/5 tel. 26-36

Odznaczona Złotym Dyplomem uznania na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny

1712

Kij w mrowisku mieszkaniowym

Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej“

Gdynia, w listopadzie.

Ostatni tydzień minął w Gdyni pod znakiem lustracji mieszkań. Była ta lustracja istnym kijem w mrowisku mieszkaniowym, teraz oczekujemy tylko, aż kijem tym przepędzeni zostaną wszyscy kombinatorzy, szabrownicy i inni złodzieje, którzy uwili sobie zaciszne gniazdka na naszym Wybrzeżu.

Sytuacja mieszkaniowa w Gdyni jeszcze przed wojną przedstawiała się katastrofalnie. Mimo błyskawicznego rozwoju miasta ludność napływała szybciej niż budowano domy. Z całej Polski ciągnęli tu bezrobotni, znęceni wysokimi stawkami za robociznę portową oraz nadzieją na ewentualną ucieczkę bezpłatną do Ameryki czy gdziekolwiek w świat po lepszą dolę. Mieszkali gdzie bądź i jak bądź. Niektórzy po prostu w jamach wykopanych w lesie lub w szałasach naprędce skleconych, tworzących całe osiedle, potworne zbiorowisko nędzy ludzkiej zwanej Pekinem lub Nową Warszawą. Już przedwojenne władze polskie nosiły się z zamiarem ograniczenia napływu ludności do Gdyni, wychodząc z założenia, że młody port nie może przekształcić się w przytulisko dla bezrobotnych z całego kraju. W Gdyni mieszkało przed wojną 120 tysięcy ludzi. Obecnie jest 82.000 mieszkań, 30 proc. jest zniszczonych wskutek działań wojennych, a z pozostałych nie ma chyba ani jednego, które by nie wymagało większego lub mniejszego remontu. Wielką trudność w rozmieszczeniu ludności w ocalałych mieszkaniach sprawia fakt, że liczny szereg domów zajęły różne instytucje i partie polityczne. Marynarka Wojenna, która dawniej mieściła się w Oksywiu, teraz przebywa jeszcze w samej Gdyni, zajmując liczne mieszkania. Gdy powróci na swój własny teren oksywski, zwolni się dużo lokali. Ogromny hotel tzw. Dom Zdrojowy, będzie mógł pomieścić wtedy setki bezdomnych, nie mówiąc już o szeregu mieszkań, których lokatorzy winni będą powrócić do Oksywia. W samym śródmieściu ogromną kamienicę, gdzie masę ludzi można by pomieścić, zajmuje wydział kinofikacji, który mógłby z powodzeniem planować filmy gdzieś dalej od centrum miasta, potrzebnego dla ludzi pracujących na mniej długodystansowej fali. Lokale partyjne zajmują liczne domy. Ogromną liczbę lokali zajmują restauracje, których jest w Gdyni około 1000. Jedne obok drugich stoją pustkami w centralnych punktach miasta, niepotrzebne nikomu, bo ludzie ciężko pracujący nie mają czasu i pieniędzy na próżniaczenie się, a szabrownicy gromadzą się raczej w małych knajpach, mniej narzucających się w oczy. Wskutek zajęcia ogromnych lokali przez te pustką stojące pałace gastronomii, liczne biura i urzędy, które by się w nich mogły pomieścić, muszą z kolei gnieździć się w mieszkaniach prywatnych, które wskutek tego nie mogą służyć do celów mieszkalnych.

Zaledwie ukończyły się działania wojenne, rzuciła się na Gdynię szarańcza najrozmaitszych kombinatorów, którzy zagrabili w pierwszym rzędzie mieszkania, po czym dopiero wzięli się do kombinowania różnych interesów. Gdy wysiedleni zaczęli powracać do Gdyni, znaleźli się bez dachu nad głową, co nawet do tej pory nie zostało zlikwidowane. Niejedna też rodzina, która przeszła piekło tułaczki i powstania (w Warszawie zgromadziło się wielu wysiedlonych) z goryczą i rozżaleniem pyta się nieraz: pocośmy ocaleli i wrócili, skoro nie ma dla nas miejsca! Gdy tylko Niemcy zostali wypędzeni z Gdyni, ludność robotnicza z peryferyj miasta przerzuciła się licznie do centrum. Obecnie powstała paradoksalna sytuacja: wielu robotników portowych mieszka bardzo daleko od miejsca pracy, natomiast w pobliżu portu (za torami) gnieżdżą się ludzie pracujący w mieście. Cała Gdynia jest więc w ustawicznym rozgonie: wszyscy pędzą, mając dalekie wędrówki do odbycia, co w wichrach jesiennych i deszczu niezmiernie jest uciążliwe.

Dla położenia kresu tym niezdrowym stosunkom, władze zarządziły ostatnio lustrację mieszkań, która dała spodziewane wyniki. W Orłowie np. znaleziono w poszczególnych mieszkaniach całe, fantastycznie spiętrzone, składy mebli, w Gdyni zameldowane armie nieobecnych krewnych w apartamentach zajmowanych przez nierobów itd. Teraz więc nastąpić ma sprawiedliwy rozdział mieszkań, przy czym pierwszeństwo mieć będą marynarze i ich rodziny i pracownicy zatrudnieni w porcie. Mieszkańcy nie współpracujący dla zagadnień morskich będą musieli się przenieść do innych miejscowości. Domy wypoczynkowe, których namnożyło się na wybrzeżu bez liku, zostaną również zwolnione i lokatorzy ich będą wypoczywać w innych pięknych okolicach naszego Wybrzeża. Dwie trzecie restauracyj ma być zamkniętych, pozostanie ich tylko 35, a to najzupełniej wystarczy.

Zofia Żelska - Mrozowicka

SPRAWY GOSPODARCZE

Rzeki wiążą porty z krajem

Transport wodny uzupełnieniem transportu kolejowego

Pomimo że jak najdalej idące wykorzystanie naturalnych dróg wodnych do celów transportowych i komunikacyjnych jest wyrazem najbardziej nowoczesnych tendencji w zakresie komunikacji i ma na celu jak najdalsze wykorzystanie możliwości potanienia transportu, sprawa żeglugi śródlądowej traktowana była przez przedwojenne sfery gospodarcze po macoszemu. Dowodem tego jest fakt, iż w przeciwieństwie do państw zachodnio-europejskich, w których transport wodny śródlądowy stanowił przeciętnie 40 proc. ogólnego obrotu towarowego, w Polsce ten rodzaj transportu stanowił zaledwie 1 proc. w ogólnym obrocie towarów.

Do tak słabego wykorzystania naszych możliwości pod względem transportu śródlądowego przyczyniła się z jednej strony konkurencyjna taryfa kolejowa, wyrażająca się w przyznawaniu zniżek ładunkom ze stacji leżących blisko rzecznych szlaków komunikacyjnych, z drugiej zaś strony fakt usadowienia się u ujścia Wisły i zakorkowania tym samym naszej największej arterii wodnej przez nieprzychylnie usposobiony do Polski, hitleryzujący Gdańsk.

Obecnie sytuacja pod tym względem uległa radykalnej zmianie. Gdańsk stał się z powrotem polskim miastem, a prócz tego wraz z odzyskanymi ziemiami zachodnimi zyskaliśmy drugą obok Wisły potężną arterię komunikacyjną, wiążącą Śląsk z Wybrzeżem — Odrę. Drogi wodne Odry, wskutek jej charakteru rzeki o prawobrzeżnych dopływach, są również polskimi drogami, z naturalnym zakończeniem i powiązaniem z drogami morskimi w porcie szczecińskim. Przed wojną Szczecin otrzymywał drogą Odry około 4 milionów ton towarów.

Zarówno systemat Odry już obecnie, po uprzątnięciu zburzonych mostów, jak i systemat Wisły, w przyszłości po jej uregulowaniu i udostępnieniu dla większych statków i barek, będą tworzyły sieć taniego transportu wodnego, łączącą z naszymi portami na wybrzeżu, ośrodki rolnicze i przemysłowe leżące w głębi kraju.

Polepszeniu się systemu naszych naturalnych wodnych dróg śródlądowych towarzyszy również kompletna zmiana nastawienia odpowiedzialnych czynników gospodarczych do zagadnień transportu i żeglugi śródlądowej, jako naturalnego uzupełnienia transportu kolejowego.

W całokształcie zagadnień związanych z odbudową i uruchomieniem naszych portów morskich powiązanie tych portów z zapleczem gospodarczym kraju właśnie poprzez rozgałęzioną sieć dróg wodnych jest w pełni doceniane i prace podjęte w kierunku zorganizowania żeglugi śródlądowej prowadzone są w tym właśnie duchu.

Wyrazem należytego zrozumienia ścisłej łączności i zależności pomiędzy transportem wodnym śródlądowym i morskim jest mający niedawno miejsce fakt włączenia do Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego spraw żeglugi śródlądowej, przez co połączono w jednym resorcie ściśle związane ze sobą zagadnienia organizacji i administracji transportem wodnym zarówno morskim, jak i śródlądowym.

Szybkie odbudowanie żeglugi śródlądowej i doprowadzenie jej choćby do stanu przedwojennego posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie. Mniej może chodzi w tym wypadku o potanienie towarów masowych jak np. żelazo, węgiel, cement przez zastosowanie taniego transportu, przede wszystkim bowiem chodzi nam o odciążenie transportu kolejowego, który zarówno z braku taboru, jak również i z powodu słabego wykorzystania istniejących możliwości nie jest w stanie podołać wszystkim swym obowiązkom. Uruchomienie portu szczecińskiego i skierowanie doń drogą wodną Odry transportów węgla pozwoliłoby nam lepiej niż dotychczas wywiązywać się ze swych zobowiązań zaciągniętych wobec zagranicy.

Patrząc na dalszą metę należy domagać się opracowania wyczerpującego planu wykorzystania bogatej sieci rzecznej Polski, gdyż niewysokie działy wodne dają duże możliwości rozbudowy tanich połączeń wodnych przez zbudowanie sieci kanałów. Z dotychczasowych projektów na specjalną uwagę zasługuje projekt użaglowienia Odry w górę od Koźla i połączenie jej kanałem z Dunajem, będący projektem w skali międzynarodowej. W wypadku urzeczywistnienia takiego połączenia wodnego, Śląsk znalazłby się w węźle międzynarodowych dróg wodnych.

Odbudowa, a następnie i rozbudowa wodnej sieci żeglugi śródlądowej posiada dla gospodarki narodowej pierwszorzędne znaczenie i dlatego też powinna ona wejść jak najszybciej w stadium realizacji. (m)

Remont dróg kołowych

Na drogach całej Polski wykonano w październiku rb. szereg prac brukarskich i remontowych. Między innymi wyrównano jezdni drogowej na długości 9.975 km., przebrukowano jezdni — 87.240 m. kw., naprawiono w całości dróg tłuczeniowych — 1.791.950 m. kw., naprawiono nawierzchni smołowanej — 539.617 m. kw., naprawiono nawierzchni kostkowej — 14.617 m. kw., wykonano i ustawiono znaków drogowych 3.415 sztuk.

ooo

Linia trolleybusowa na Wybrzeżu

Władze miejskie w Gdyni i w Gdańsku opracowały plan sieci połączeń komunikacyjnych między obu tymi miastami. Na razie w Gdyni przeznaczono 6 mil. zł. na zakup 25 trolleybusów i budowę sieci niezbędnej do uruchomienia komunikacji Gdynia — Orłowo. Następnie sieć trolleybusowa przedłużona będzie do Sopotu, skąd linia tramwajowa prowadzić ma wprost do Gdańska.

Dolny Śląsk—kraj węgla i wrzecion

Zakłady przemysłowe czekają na polskich robotników

Tocząca się od dłuższego już czasu na terenie Dolnego Śląska akcja przejmowania przez władze polskie zakładów przemysłowych od Armii Czerwonej, dobiega końca. Olbrzymia większość fabryk została już przejęta, przy czym wszystkie fabryki duże i średnie, tj. zatrudniające ponad 50 pracowników, są przejmowane bezpośrednio przez odpowiednie Zjednoczenia Branżowe, mniejsze zaś zakłady przemysłowe są obejmowane przez istniejącą przy Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym Dyrekcję Przemysłu Miejscowego. Przypuszcza się powszechnie, iż pewna część drobnych fabryk, czy też zakładów rzemieślniczych będzie wydzierżawiona osadnikom, posiadającym odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Dotychczas na Dolnym Śląsku zostało uruchomionych około 400 zakładów przemysłowych, w tym 300 większych i ponad 100 mniejszych. Wśród wymienionych zakładów brak jest danych co do zakładów przemysłowych, stanowiących własność samorządów, bądź też należących do osób prywatnych. Wymienione fabryki podległe Ministerstwu Przemysłu zatrudniały w końcu października około 55.000 ludzi.

Ze wszystkich gałęzi przemysłu najlepiej rozwinięty jest na Dolnym Śląsku przemysł węglowy i włókienniczy.

Przemysł węglowy, który reprezentowany jest przez 7 kopalni w rejonie Wałbrzycha i Nowej Rzdy, oraz 4 koksownie zatrudnia 17 tys. robotników. Dzienna produkcja węgla wynosi około 7 tys. ton, koksu zaś — 1,5 tys. ton.

Druga z kolei gałąź przemysłu dolnośląskiego — przemysł włókienniczy zatrudnia około 20 tys. pracowników, w 205 zakładach przemysłowych. Niestety, wśród załóg robotniczych Polacy stanowią mniejszość, gdyż jest ich tylko 3.200 ludzi.

Ogółem na Dolnym Śląsku przejęto 28 tys. krosien i 338 tys. wrzecion, z czego czynnych jest 6 tys. krosien i 133 tys. wrzecion. Stosunek procentowy uzyskany na podstawie powyższych cyfr nie byłby jednak ścisły, gdyż w liczbie maszyn przejętych mieszczą się również zdemontowane, które dadzą się uruchomić po pewnym czasie. I tak np. w fabryce Diriga na 212 tys. wrzecion — 106 tys. wrzecion jest zdemontowanych, a z 14 tys. krosien zdemontowanych jest prawie 10 tys. Można przyjąć, że z ogólnej ilości zmontowanych krosien, uruchomiono około 40 proc., a wrzecion — 70 proc.

Z poszczególnych ośrodków przemysłu włókienniczego zasługuje na szczególną uwagę Żuraw, który jest ośrodkiem wysoce rozwiniętego przemysłu lnianego, a istniejąca tu szkoła inżynierów-włókienników, kształcąca specjalistów-lniarzy, posiadała rozgłos międzynarodowy. Obok niej istniał w Żurawiu Badawczy Instytut Włókienniczy. W chwili obecnej prace związane z uruchomieniem szkoły prowadzi Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego. Pierwszy tur rozpocząć się ma już w styczniu przyszłego roku.

Również w okręgu Rychbachu przemysł włókienniczy zajmuje poczesne miejsce. W chwili obecnej z 36 przejętych zakładów pracuje już 24, między nimi duża wspaniale urządzona fabryka Diriga w Bielawie. Czynnych jest 2.593 krosien 81.585 wrzecion, zatrudnionych jest 5.540 osób, w tym 473 Polaków. Wartość towaru odebranego przez Centralę Tekstylną, przekroczyła sumę 5 i pół miliona złotych. Zjednoczenie stara się usilnie uruchomić pozostałe przejęte fabryki i praca w tym kierunku rozwija się pomyślnie pomimo znacznych trudności.

Plan wydajności przewidziany we wrześniu został wykonany dla przędzalni przeszło 121 proc., dla tkalni przeszło 106 proc. Fabryka wyrobów bawełnianych Diriga w Bielawie wykonała plan państwowy we wrześniu dla przędzalni w 132 proc., dla tkalni zaś w 113,5 proc.

Zarówno zakłady przemysłu węglowego i włókienniczego, jak i innych gałęzi przemysłu dolno-śląskiego czekają na ręce polskiego robotnika, który jako prawy właściciel tych ziem musi je na zawsze już objąć i zagospodarować.

Dostawy złomu i rud dla przemysłu hutniczego

Potrzeby surowcowe polskiego przemysłu hutniczego zaspakajane są przez dostawy rud krajowych, szwedzkich i radzieckich. W październiku dostarczono hutom 20.264 rud krajowych (co stanowi ok. 110 proc. planu) oraz ok. 20 tys. ton rud szwedzkich. Rud radzieckich hutnictwo polskie otrzymało w ub. miesiącu 45.106 ton, w tym około 7 tys. ton rudy manganowej.

W ramach dostaw ze Szwecji hutnictwo otrzymało również w październiku pierwszą partię łożysk kulkowych, oraz część z zamówionych w Szwecji elektrod grafitowych w ilości 30 ton.

Na podstawie zawartej ze Szwecją umowy przemysł hutniczy otrzyma w najbliższym czasie 200 tys. ton rudy, na rynku zaś wewnętrznym przemysł hutniczy zawarł umowy na dostawę 25 ton panewek żywicznych.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie w złom, to Centrala Zaopatrzenia Hutniczego dostarczyła na potrzeby przemysłu hutniczego 26.542 ton złomu żelaznego, w tym 15.324 ton złomu rynkowego wobec planowanych 8 tys. ton. Dostawy złomu w październiku wykazują w stosunku do ubiegłych miesięcy poważny wzrost, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w miesiącu tym plan zaopatrzeniowy wykonany został w 256 procentach.

Wszystkie huty i zakłady przemysłowe podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego zatrudniały w końcu października ponad 76 tys. ludzi, w tym przeszło 7 tys. pracowników umysłowych.

Państwowy plan produkcyjny został wykonany w ub. mies.: w produkcji koksu — 90 proc., surówki 85 proc., stali surowej — 110 proc., wytworów walcowanych — 105 proc., w produkcji rur — 103 proc., odkówki — 101 proc. Niewykonanie planu państwowego w produkcji koksu i surówki tłumaczyć należy brakiem węgla, który nie został hutom dostarczony ze względu na trudności transportowe.

Cały szereg hut wykazuje znaczny wzrost produkcji w porównaniu do poprzednich miesięcy. Plan państwowy w zakresie produkcji wyrobów walcowanych najlepiej wykonały huty Baildon i Bankowa, osiągając po 143 proc. oraz huta Hulczyńska — 133 proc. i walcownia Renata — 132 proc.

ooo

Żelbetonowe podkłady kolejowe

Między Ministerstwem Komunikacji a Zjednoczeniem Przemysłu Betoniarskiego podpisana została umowa o dostawę pierwszej partii 10 tys. żelbetonowych podkładów kolejowych syst. inż. Andrzejewskiego. Będą one ułożone na liniach Krakowskiej, Katowickiej i Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej. W razie pomyślnych wyników, zastosowanie żelbetonowych podkładów kolejowych będzie miało duże znaczenie dla gospodarki krajowej, gdyż w ten sposób zostanie zaoszczędzone rocznie materiału drzewnego na ok. 20 milionów sztuk podkładów, co ze względu na olbrzymie zniszczenie lasów posiada dla naszej gospodarki drzewnej pierwszorzędne znaczenie.

Co to są spółdzielnie zdrowia

Wiele się pisze obecnie o zdrowiu. Jest to jedna z zasadniczych kwestii o ogólnopaństwowym znaczeniu. Poruszano już tematy zdrowia robotników, młodzieży szkolnej, nauczycielstwa, zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych i wenerycznych. Do jednych z najważniejszych zagadnień z tej dziedziny należy zdrowie wsi, które oglądane ze strony praktycznej, organizacyjnej, wygląda tak: **jak zaopatrzyć wieś w opiekę lekarską?**

Problem w rozmaitych powodów trudny do rozwiązania.

Pierwszy to brak lekarzy w ogóle, drugi to ich urbanizacja czyli związanie z miastami, a trzecie to strach przed wsią, jej niewygodami, odległością od miasta, trudnością i powolnością komunikacji. Rezygnuje się już nawet z widoków większych zysków płynących z osiedlenia się np. w miasteczku na korzyść wyżej wymienionych powodów.

To jest jedna strona zagadnienia. A z drugiej strony istnieje masa chłopska, w skali ogólnopaństwowej dwie trzecie ludności Polski, w skali lokalnej kilka lub kilkanaście wsi pragnących lekarza. Potrzeba ta jest wyraźnie odczuwana i wypowiadana jednostkowo czy też zbiorowo.

Jak teraz powiązać te dwa światy?

Różni różnie do tego podchodzą. Państwo usiłuje rozwiązać ten problem przez tworzenie ośrodków zdrowia, myśl w zasadzie słuszna, ale w wykonaniu napotykająca na różne przeszkody. Panuje przesąd, że u lekarza przysłanego z góry znajdzie się znacznie lepszą poradę w czasie wysoko płatnej wizyty prywatnej, niż taniej w ośrodku zdrowia. A lekarze ze zrozumiałych względów tego przesądu nie zwalczają.

Pomyślne rozwiązanie tych spraw dla obu stron, to znaczy dla pacjentów i lekarzy, polegające na usunięciu tych przesądów czyli na odzyskaniu zaufania do porady lekarskiej jak i dla samych lekarzy przez zapewnienie im warunków najuczciwszej pracy przy dobrych, nie umniejszonych zarobkach, mogą przynieść **spółdzielnie zdrowia.**

Spółdzielnie zdrowia są instytucją społeczną, spółdzielczą, w której obie umawiające się strony podchodzą do siebie z najlepszymi intencjami i na nich opierają swą współpracę w wolnej bezprzymusowej umowie.

W jaki sposób powstaje spółdzielnia zdrowia? Przede wszystkim wymaga ona myśli społecznej, następnie pozytywnej pracy organizacyjnej opartej już na pewnym poziomie członków spółdzielców. Ta twórcza praca organizacyjna jest kolosalnym momentem wychowawczym, zespalającym poszczególne jednostki wokół idei — idei zdrowia.

Spółdzielnia zapewnia lekarzowi mieszkanie, opał, światło, szybki środek lokomocji obsługujący lekarza w drodze do pacjenta jak i w drodze do miasta, daje lekarzowi zaufanie związanych z nim ludzi, członków spółdzielni, to zaufanie, którego nie ma w stosunku do lekarza przysłanego z góry — bo lekarz spółdzielniany to lekarz swój, który prócz leczenia o ile możliwości ma poznać swych podopiecznych i z nimi społecznie współpracować.

Nie każdy lekarz może być lekarzem spółdzielnianym. Musi to być człowiek przede wszystkim społecznik, który wykonywanie zawodu łączy z jakimś wyższym celem niż tylko zarabianie na życie.

Ale za swe wysokie wartości i chęć pracy lekarz musi być odpowiednio wynagradzony — dziś postać Judyma wydaje się anachronizmem — dlaczego miałby taki Judym poświęcać się, wyrzekać plusów innego życia na korzyść pracy na wsi.

Pacjenci natomiast płacą taniej za poszczególne porady, według z góry ustalonego cennika. Mimo tych niższych opłat od członków spółdzielni lekarz ma zapewnione wynagrodzenie nie niższe niż przeciętnie jego kolega w mieście. Obecność lekarza na miejscu zapewnia bezpłatną opiekę nad ciężarną, niemowlęciem i dzieckiem itd. Niecłonkowie mogą korzystać również z porad lekarza spółdzielnianego za wyższą przewidzianą cennikiem opłatą.

W ten sposób drogą korzystnej obopólnej umowy zostaje rozwiązane zagadnienie lekarza i jego stosunek do pacjenta i odwrotnie, zagadnienie opłat itd.

Ruch „spółdzielni zdrowia" ma już bogate i ładne tradycje w Jugosławii, gdzie cieszy się dużą popularnością.

W Polsce przedwojennej ruch ten zaczął się dopiero rozwijać. Obecne spółdzielnie zdrowia powstają na nieco innych zasadach niż przedwojenne. Są bardziej zmodernizowane i tym przystosowaniem do wymogów obu umawiających się stron i do warunków życia myślą spółdzielnie trafić bardziej do przekonania lekarzy niż to miało miejsce przed wojną i nakłonić ich do współpracy w tym pięknym społecznym zadaniu.

---

†

s. p.

STANISŁAW KRZYWDZIAK

Sekretarz Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Puławach, zginął śmiercią tragiczną, zamordowany przez bandytów z pod znaku N. S. Z. przeżywszy lat 39. W zmarłym tracimy dobrego towarzysza i ofiarnego pracownika Idei.

Cześć Jego pamięci!

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Lublinie

---

Z frontu świadczeń rzeczowych

W akcji dostawy świadczeń rzeczowych na Pomorzu Zachodnim na pierwsze miejsca wysunęły się obecnie powiaty: Białogard, Choszczno i Drawsko. Mimo trudności transportowych rolnicy zachodnio - pomorscy wywiązują się należycie ze swoich zadań i świadczenia rzeczowe w wymiarze zaliczkowym wpływają nieustannie na punkty zsypu. W ciągu ostatnich dni na punkty te dostarczona została wielka ilość ziemniaków. Dostawcy otrzymują premie w wysokości 30.— zł. od kwintala za całkowite dostarczenie ziemniaków w ustalonym terminie. (PAP)

* * *

Ostatnio w gmachu wojewódzkim w Katowicach odbyło się zebranie międzypartyjnej komisji dla realizacji świadczeń rzeczowych. Poza delegatami stronnictw, w obradach wzięli udział przedstawiciele Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, „Wici", Śląskiej Izby Rolniczej oraz inspektor Ministerstwa Aprowizacji i Handlu inż. Paluch. W dyskusji poruszono szereg zagadnień bieżących, związanych z pracami rolnymi na Śląsku, podkreślając konieczność udziału organizacji politycznych przy realizacji jesiennego planu. Między innymi położono szczególny nacisk na znaczenie propagandy wśród rolników. W związku z tym zdecydowano powołać do współpracy Woj. Wydz. Informacji i Propagandy. Nadto uchwalono opracować rozdzielnik na zwolnione przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu z magazynów wojewódzkich pasze treściwe dla bydła. (PAP)

Las a społeczeństwo

Stosunek społeczeństwa do lasu i do zagadnień, związanych z życiem i warunkami istoty lasu, w większości wypadków sprowadza się do zwykłego sentymentu, a to z braku zrozumienia podstaw teraźniejszości i przyszłości jego istnienia, w znaczeniu żądań gospodarczych, kulturalnych, zdrowotnych i obronnych lasu.

Przeciętny obywatel zachwyca się pięknem lasu, jako tworem natury, jako ozdobą jego życia codziennego, ale nie zadaje sobie pytania, jak się rozwija i jak dojrzewa, czego mu brak do normalnego rozwoju. I tutaj trzeba podkreślić, że na ogół traktowanie lasu przez społeczeństwo stoi jeszcze nie na należytym poziomie.

Smutny stan naszych lasów po wojnie rzuca się w oczy każdemu. A czy czytaliśmy w prasie, czy słyszeliśmy z opowiadań przeciętnego obywatela o tym bolesnym wyglądzie lasów? Bynajmniej. Jeśli zabiera głos w tej sprawie obywatel, jest to z pewnością fachowiec, leśnik, który mówi o tych przykrych zjawiskach przeważnie na łamach własnej prasy, której przeciętny obywatel nie czyta. To też nic dziwnego, że mimo całego sentymentu do lasu, społeczeństwo nie ma dla niego zrozumienia, nie przejawia właściwego zainteresowania, a co za tym idzie, nie troszczy się o jego byt. Skoro zainteresowania lasem spoczywają na barkach jednego, małego odłamu społeczeństwa, jakim są leśnicy i przyrodnicy, jest to objaw niezdrowy, a więc szkodliwy i dla lasu i dla społeczeństwa, które go nie rozumie. Tak być nie powinno i być nie może.

Sprawy lasu i leśnictwa są to zagadnienia nasze wspólne, obchodzące jednakowo nas wszystkich, bowiem las jest podstawowym artykułem życia ekonomicznego całego społeczeństwa. Rany, zadane lasom przez wojnę, winny obchodzić nas wszystkich, bowiem cała pełnia występujących stąd konsekwencyj, dotyczy, i długie lata jeszcze dotyczyć będzie cały ogół społeczeństwa naszego. Tym większa ciąży na nas odpowiedzialność za los lasów, tym większą pieczołowitością muszą być one otaczane przez wszystkich.

A więc musi się zmienić dotychczasowy stosunek społeczeństwa do lasu. Obowiązkiem naszym jest uświadamianie wszystkich sfer o tym, co las boli, czym jest las dla nich, to musi być uznane za wstęp, za nieodzowny warunek powodzenia akcji ratunkowej, jaka dla dobra całego kraju w obronie lasów i leśnictwa podjęta być musi.

B. Zarzycki.

—ooo—

Straty portów polskich w cyfrach

Straty poniesione przez cztery największe porty naszego wybrzeża zamykają się ogólną cyfrą 235 mil. dolarów przedwojennych. Z cyfry tej straty w porcie gdańskim wynoszą 120 mil. dolarów, w gdyńskim — 30 mil. dol., w elbląskim — 15 mil. dol i w szczecińskim wreszcie — 70 mil. dol.

„ROBOT"

Znana już wszystkim pasta - krem do obuwia. Przedstawiciel fabryki A. Oleksiuk, przyjmuje zamówienia Lublin, ulica Bernardyńska 28 m. 5. telefon 34-87. 2022

—ooo—

Klub Inteligencji Pracującej rozwija się

Dnia 22 listopada br. odbył się drugi z kolei „czwartek" Klubu Inteligencji Pracującej we własnym lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście 26.

Trzeba przyznać, że Klub, który jest jeszcze właściwie w początkowym stadium rozwoju, wykazuje dzięki staraniom swego prezesa oraz intensywnej pracy członków duże zdolności organizacyjne, starając się o urozmaicenie programu swych czwartkowych zebrań.

Wieczór uprzyjemnił swym występem znany na terenie Lublina śpiewak p. J. Paprocki, który odśpiewał kilka utworów, zyskując sobie wielką sympatię zebranych oraz huczne oklaski. Po koncercie prowadzono interesującą dyskusję o pasjonującej obecnie cały świat bombie atomowej. Nastrój był jak zwykle miły.

Należy podkreślić, że grono zarówno członków, jak i sympatyków najmłodszego w Lublinie Klubu powiększa się z każdym dniem. Dowodzi to, że nasza inteligencja krępowana przez sześć lat wojny i okupacji nawet w wyborze książek, które są dla każdego pokarmem duchowym, garnie się do każdej placówki o charakterze intelektualnym, która daje jej możność miłego i pożytecznego spędzenia wolnego od pracy czasu na interesującej dyskusji, czy też wysłuchania dobrego odczytu, śpiewu i muzyki.

Cieszymy się z rozwoju Klubu i wierzymy, że wszyscy pracujący inteligenci będą ją chętnie popierali. Jest to bowiem pierwszy klub tego rodzaju w Lublinie. Mamy wiele klubów sportowych, Klub Literacki, ale są to zrzeszenia dla ludzi o specjalnych zainteresowaniach i upodobaniach, natomiast Klub Inteligencji Pracującej pragnie objąć całą inteligencję i uwzględnić zainteresowania wszystkich swych członków. Życzymy Klubowi Inteligencji pomyślnego rozwoju.

Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, zatrudni kilku inżynierów i techników z różnych branż. Podania wraz z życiorysem należy składać w sekretariacie Wydziału Przemysłowego U. W. przy ul. Spokojnej 4 pokój Nr. 7.

Naczelnik Wydziału Przemysłowego
Gągała 2004

Stan szkolnictwa w Bytomiu

W Bytomiu odbyło się posiedzenie Rady Rodzicielskiej, na którym inspektor ob. Luchowiec przedstawił stan budynków szkolnych i warunki, w jakich młodzież uczęszcza do szkół.

Budynki są zajęte przez wojsko, wiele z nich jest nieoszkolonych. Ze względu na brak odzieży i obuwia frekwencja znacznie zmalała. Oprócz tego stwierdzono, iż 66 proc. dzieci zagrożonych jest gruźlicą, spowodowaną niedożywianiem i ciężkimi warunkami. Należy też zorganizować akcję intensywnej pomocy młodzieży.

Południowe Zjednoczenie Przemysłu Metalowego w Bytomiu postanowiło każdego miesiąca składać 10.000 zł. dla ubogich dzieci, ofiarowując jednocześnie swą pomoc przy remoncie budynków szkolnych.

Przykład godny naśladowania. (j)

—ooo—

Nowy transport towarów UNRRA przybył do Lublina

W dniu wczorajszym, 23 bm., przybył do Lublina nowy transport towarów UNRRA, składający się z 6-ciu wagonów. Wśród nadeszłych towarów, które są wyładowywane do magazynów „Społem" znajdują się m. in. śledzie, mleko skondensowane i materiały tekstylne.

Kalendarzyk

LISTOPAD **24** sobota

Dziś Jana od Krzyża
Jutro: Katarzyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-88

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI

W czwartek dn. 22.XI weszła na afisz komedia W. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi". Sztukę wyreżyserowała J. Ładosiówna. Obsadę stanowią: H. Buyno, H. Jaraczówna, J. Ładosiówna, J. Małkiewicz; E. Kowalczyk, J. Pichelski i J. Śliwa.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CUDOWNYCH SZAT"

Teatr Domu Żołnierza w przeddzień premiery wesołej rewietki w 16-tu obrazach scenicznych pióra Jurandota, Minkiewicza i in. w reżyserii Bronisława Broka rozpoczyna serię przedstawień zamkniętych dla szkół i organizacji społecznych. Ostatnio otwarty spektakl „Cudownych Szat" w niedzielę dnia 25 listopada o godzinie 18-tej. W środę kasa Teatru otwiera przedsprzedaż biletów na premierę i dalsze przedstawienia rewietki pt.: „Tak to się uda". 2034

W TEATRZE MARIONETEK „BEMOL" ul. Peowiaków 13 (sala świetlicy pocztowej) w niedzielę, 25 listopada rb. o godz. 12-ej i 16-ej — baśń Andersena pt.: „Świniarek i królewna".

KINO „APOLLO": „Iwan Groźny". Nadprogram Kronika Filmowa nr 31. Początek seansów o godz. 14.30, 16,30, 18,30.

KINO „BAŁTYK": „Żółte cienie". Nadprogram: „Sztandar Zwycięstwa nad Ber-

Delegacja Zw. Zawodowych
ZSRR, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii w Lublinie

Wczoraj w Lublinie bawiła delegacja przedstawicieli Związków Zawodowych ZSRR, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. Delegacje robotnicze tych państw przybyły do Polski na pierwszy ogólnokrajowy Kongres Związków Zawodowych. Interesując się rozwojem ruchu robotniczego w Polsce delegacje przybyły do Lublina, by zwiedzić obóz koncentracyjny na Majdanku, gdzie Polacy za czasów okupacji byli masowo mordowani.

Niesamowite wrażenie wywarły na gościach zagranicznych komory gazowe, gdzie Niemcy masowo i systematycznie niszczyli naród nie tylko Polski, lecz i narody całej Europy. „Wstrząsające wrażenie, jakie odnieśliśmy z oglądania pieców krematoryjnych pozostanie nam na całe życie" mówi jeden z uczestników delegacji.

Po dokładnym obejrzeniu obozu oraz Państwowego Muzeum na Majdanku, zagraniczne delegacje wzięły udział w wiecu, zwołanym przez Radę Zw. Zawodowych w Lublinie z okazji zakończenia ogólnopolskiego kongresu robotniczego w Warszawie. Na wiec robot. przybyli aktywiści związków robotniczych Lublina. Na wstępie przewodniczący Rady Zw. Zaw. ob. Bogusławski złożył krótkie sprawozdanie z Kongresu, a następnie powitał zagranicznych gości. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Związków Zawodowych ZSRR ob. Minin, który imieniem robotników Związku Radzieckiego pozdrowił polską klasę robotniczą. „Mieliśmy możność zapoznać się z pracą waszych Związków Zawodowych, ze zniszczeniem dokonanym w Warszawie. Mieliśmy możność przekonać się naocznie o wszystkich zbrodniach niemieckich, popełnianych na narodzie polskim tu w Lublinie, w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Niemcy chcieli zniszczyć narody słowiańskie, lecz to im się nie udało. Przeszkodziły w tym Armia Czerwona i Wojsko Polskie. Naszym zadaniem jest wyleczyć rany poniesione w wojnie. Żeby to zrobić, musimy wznowić przemysł lekki, ciężki i wszystkie instytucje kulturalne". Na zakończenie ob. Minin wzniósł okrzyk na cześć sojuszu robotniczego, mającego na celu polepszenie warunków życia klasy pracującej. Okrzyk ten został podchwycony przez licznie zebranych robotników lubelskich. Następnie wznoszono okrzyki na cześć generalissimusa Stalina, Sojuszu Polsko - Radzieckiego, Czerwonej Armii.

Jako drugi z zagranicznych gości przemawiał delegat Jugosławii, który podkreślił, iż jedność klas robotniczych narodów całego świata może uchronić nas przed nowymi zbrodniami faszystowskimi, które oglądać można nie tylko na Majdanku, lecz również w Warszawie, Stalingradzie i na innych terenach, które znajdowały się w sferze zasięgu barbarzyństwa niemieckiego. Między innymi delegat Jugosławii powiedział: „Tylko demokracja jest gwarancją naszej wolności". Przemówienie swe zakończył okrzykiem „niech żyje Naród Polski"!

Następnie przemawiał przedstawiciel węgierskich Związków Zawodowych, podkreślając sojusz polsko - węgierski i przyjaźń, jaka zdawien dawna panowała między tymi narodami. „Wierzę — mówi przewodniczący delegacji węgierskiej, — iż sojusz bratnich narodów Europy jest najlepszą gwarancją pokoju i poprawy bytu robotniczego".

Przedstawiciel rumuńskiego ruchu robotniczego mówił o okropnościach dokonanych przez faszyzm i reakcjonizm w całej Europie. Okrucieństwom tym musimy zapobiegać przez zwalczanie pozostałych wpływów reakcyjnych.

Następnie zabrał głos członek Bułgarskich Związków Zawodowych, po czym sekretarz Rady Zw. Zawodowych Okręgu Lubelskiego w krótkich słowach omówił działalność i rozwój ruchu robotniczego w Lubelszczyźnie.

Na zakończenie odśpiewano Międzynarodówkę.

Goście zagraniczni udali się na zwiedzanie fabryk lubelskich, gdzie osobiście zetknęli się i zapoznali z warunkami pracy robotników w Polsce.

FACHOWCOW
z branży naczyń emaliowanych i blaszanych do prowadzenia hurtowni, oraz z branży żelaznej poszukuje poważna firma handlowa. Zgłoszenia z propozycjami i referencjami do Biura Ogłoszeń „Par" Kraków, Rynek Główny 46 pod „118". 2007

Listwy podłogowe, opaski drzwiowe.
Dykta
Jezuicka 21 tel. 37-99 2027

Poranek recytatorski Łukasza Łukaszewicza

W niedzielę dnia 25 listopada br. o godz. 12.15 odbędzie się koncert recytatorski znanego już na terenie Lublina i powszechnie lubianego mistrza słowa — Łukasza Łukaszewicza.

Koncert będzie obejmował nowy program, na który złożą się dzieła klasyczne, najcenniejsze perły literatury polskiej najlepszych naszych poetów: Wyspiańskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Tuwima i innych.

Młodzież szkolna powinna skorzystać z tej okazji, by usłyszeć w tak doskonałym wykonaniu utwory, objęte programem szkolnym i zawczasu zaopatrzyć się w bilety na ten interesujący koncert w kasie Teatru Miejskiego.

Wytwórnia protez aparatów gorsetów ortopedycznych pasów brzusznych rupturowych wkładów do płaskich stóp, wszelkiej reperacji.
Warszawa, Wielka 11 m. 27.
1931 **Piotr Lewandowski**
przyjmuje zamówienia
Lublin, Króla Leszczyńskiego 26 m. 5.

—ooo—

Z NASZEJ PROWINCJI

SĄD SPECJALNY. W dniach 15, 16 i 17 listopada obradował w Zamościu Sąd Specjalny, który w kolejnych rozprawach rozpatrzył 4 sprawy, w wyniku których został skazany na karę śmierci *Zienkiewicz*, fryzjer z Hrubieszowa, który będąc blokowym na Majdanku, maltretował w okropny sposób uwięzionych. Oskarżona Modzelewska została skazana na 3 lata więzienia za pośrednictwo między rodzinami wresztowanych i gestapo, wyrażane w formie pieniężnej, które nie dawało pozytywnych rezultatów, oprócz korzyści dla oskarżonej. Dwie rozprawy Kotowicza i Baranowskiego zostały odroczone.

OTWARCIE GOSPODY „U ARTYSTÓW". W dniu 18 listopada został otwarty w Domu Kultury lokal kulturalno-rozrywkowy pod nazwą gospody „U artystów". Na program otwarcia złożyły się występy miejscowych śpiewaków, popisy deklamatorskie i dancing. Lokal będzie otwarty codziennie — szachy, bridge, zebrania towarzyskie, a w czwartki, soboty i niedziele — dancing.

W Zamościu brakowało dotychczas podobnego lokalu i otwarcie jego, które zawdzięcza się Szkole Sztuk Plastycznych i Teatrowi Ziemi Zamojskiej, powitano z wielkim zadowoleniem. *J. J.*

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW RADIOTECHNICZNYCH

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26.VI br. oraz art. 13 Ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. nr 63 z 1933, poz. 401) przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające sprzęt radiotechniczny oraz przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą takiego sprzętu, jak również warsztaty rzemieślnicze, które naprawiają aparaty radiowe, są obowiązane do zarejestrowania się w Polskim Radio.

Celem dokonania rejestracji należy wypełnić, podpisać i nadesłać do Polskiego Radia kwestionariusz w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.

Jeżeli przedsiębiorstwo posiada filie, należy każdą z nich zarejestrować oddzielnie.

Jako dowód rejestracji otrzymują przedsiębiorstwa „zaświadczenia rejestracyjne".

Pod sprzętem radiotechnicznym, objętym niniejszym obwieszczeniem należy rozumieć:

Aparaty radiowe, lampowe i bezlampowe, lampy radiowe, detektory do aparatów bezlampowych, głośniki i słuchawki radiofoniczne, kondensatory typu radiowego, transformatory typu radiowego, dławiki typu radiowego, opory typu radiowego, zespoły cewek strojeniowych, linki antenowe.

Zgłoszenia do rejestracji należy przesyłać:

a) w Warszawie do Biura Radiofonicznego Polskiego Radia, ul. Narbutta 22.

b) na prowincji — do właściwej terytorialnej Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia (Warszawa, Łódź, Białystok, Lublin, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz — Gdańsk, Wrocław i Olsztyn).

Kwestionariusze do zgłoszeń otrzymać można we wskazanych wyżej placówkach rejestracyjnych osobiście lub pocztą na pisemne zapotrzebowanie. Rejestracje należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 15.XII br. 1923

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKCJE TAŃCA. Dnia 27 listopada, ulica Peowiaków 13 (Świetlica Pocztowców), rozpoczynam 1-szy komplet tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy codziennie od godziny 17 do 18 w świetlicy. Art.-bal. Fryderyk Klimek. 2015

ZAPISY na krój najnowszy, udoskonalony. Lublin, Królewska 13, Skowronowa. Są też szablony, samouczek dla pań pozbawionych możności uczenia się kroju. 1940

WAPNO BIAŁE w kawałkach, polecają hurtowo i detalicznie Zakłady Wapienne Jana Lizuta w Lublinie, ul. Łęczyńska 36, tel. 39-41. 2014

W DNIU 18.XI zginął piesek rasy „Pekińczyk", maści ciemno - żółtej. Odprowadzić za wynagrodzeniem — Skłodowskiej 12 m. 15, Witkiewicz. 2018

POTRZEBNA gospodyni z gotowaniem na wieś. Wiadomość Narutowicza 18 m. 17 a, godzina 11—13. 2020

KAZIMIERZA Zalewskiego z Kowla, wziętego do Armii Czerwonej w 1941 r. poszukuje rodzina zamieszkała w Łodzi — Obywatelska 40. 2026

„KONIE" młode, zdrowe, nadające się do wywozu drewna, kupimy w każdej ilości. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Dyrekcji Lasów Państwowych, Bytom, ul. Wyczółkowskiego 4. 2008

SZTANDARY pułkowe, organizacyjne terminowe, solidne S. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 255, tel. 107-16. 1536

OZDOBY choinkowe, hurtowo, Dom Galanterii H. Mertens, Warszawa, Marszałkowska 99. Prowincja za zaliczeniem po nadesłaniu zadatku. 1942

Z POWODU wyjazdu na zachód sprzedam restaurację w śródmieściu. Wiadomość w Dziale Ogłoszeń. 2011

ZAGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne z fotografią na nazwisko Szypa Józefa, s. Antoniego. 2041

ZAGUBIONO kennkartę nr 506, legitymację wojskową na nazwisko Halina Czank. Uczciwego znalazcę proszę o nadesłanie dokumentów na adres: Niedrzwica, Józef Czank, zawiadowca stacji. 2042

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - powiat na nazwisko Króla Stanisława. 2035

KURSY KSIĘGOWOŚCI dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy: Narutowicza 27, poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—20. 2036

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - miasto na nazwisko Szmirmana Izraela - Józefa. 2037

UNIEWAŻNIA się skradzione w Województwie Związku Ogrodniczym karty żywnościowe II kategorii nr nr: 00099, 000103, 10012, 000114, 000322, 000332, 000336, 000340, 000353, 000362, 000593, oraz I. kategoria rodzinnej nr nr: 000412, 000413, 000416, 000417, 000419, 000421, 000425, 000428, 000431, 000625. 2038

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Siarkowski Zdzisław, zamieszkały w Lublinie, legitymacja i zaświadczenie wydane przez DOKP Lublin, zwolnienie od służby wojskowej, wydane przez RKU Lublin, legitymację OM TUR. Ostrzega się przed nadużyciem. 2031

NAGRODĘ pieniężną temu, kto odprowadzi zaginionego psa spaniela — białego, czarne łaty, z obciętym ogonem, na ulicę Wyszyńskiego 11 m. 10. 2030

SMOCZKI GUMOWE, flaszkowe i do zabawy, prezerwatywy, GUZIKI DAMSKIE w różnych wielkościach, fasonach i kolorach poleca po cenach hurtowych, wysyła za zaliczeniem pocztowym Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 2040

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenie za wyraz 5 zł., poszukiwanie pracy i rodzin 3 zł., najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 procent.

1 mm 1 szpalta w tekście 25 zł., poza tekstem 15 zł. Urzędowe i nekrologi 10 zł. Konto PKO II — 170 Lublin. 1904

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" — Lublinie A—4119 Komitet Redakcyjny